

Kurjer Łódzki

Uważamy że:
...zawarty wczoraj w Genewie układ należy powitać z niekłamaniem uznaniem i zadowoleniem. Elementy destrukcji spiskują i mobilizują swe kohorty. Ale i sily odporu i żywoły konstrukcji w Europie czuwają, skupiając swą moc niezłomną obrony pokoju i praw ludzkości. (patrz, art. wstępny str. 3-cia)

Numer — 15 gr.
pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1.
Telefony: Redakcji nr. 102-29 i 138-26

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11
Administracji nr. 102-29

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmuje od godz. 4 do 4 po poł.

Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy

Wydział Prenumeraty tel. 182-48.

Opłata pocztowa ulaszczona tytułem

Japonia opuści Ligę Narodów.

Odrzucenie zaleceń komitetu 19-tu.

W razie nie ustąpienia Ligi delegaci japońscy wyjadą z Genewy.

TOKJO, 18. 2. (PAT). Rada ministrów postanowiła odrzucić zalecenia komitetu 19 i utrzymać stanowisko wyrażone w uwagach Japonii, dotyczących sprawozdania komisji Lyttona. W razie gdyby sprawozdanie to zostało przyjęte przez zgromadzenie Ligi, delegaci japońscy odjechaliby do Londynu lub Paryża, gdzie oczekiwali dalszych instrukcji z Tokio.

GIOS Z TOKJO.

TOKJO, 18. 2. (PAT). Premier Araki oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie wystąpienia Japonii z Ligi Narodów.

W sprawie prowincji Dzehol, premier zazna czył, że zagadnienie to jest wewnętrzną sprawą państwa Mandżukuo, wobec czego jest poza

sferą wpływów Ligi Narodów lub kogokolwiek innego.

W końcu Araki dał do zrozumienia, że operacje wojenne rozpoczną się prawdopodobnie wkrótce.

OBRONA W CHINACH.

LONDYN, 18. 2. (tel. wł.). Marszałek Czang-Su-Lian czyni gorączkowe przygotowania do odparcia Japończyków.

Skoncentrowane w północnych Chinach wojska chińskie stawiać mają ofensywie japońskiej opór do ostatniego.

Jak donosi „Daily Express”, Czang-Su-Lian powołał niemieckich, amerykańskich i rosyjskich fachowców i pod ich kierunkiem buduje

lotniska i hangary. Chiny zakupiły w Stanach Zjednoczonych kilkadziesiąt samolotów. W wypadku gdyby ofensywa japońska robiła wielkie postępy i groziła zajęciem Pekinu i Tientsinu,

marszałek Czang-Su-Lian zwrócił się do wielkich mocarstw, jak Ameryka, Anglia, Francja i Italia, by w energiczny sposób przeszkodziły inwazji japońskiej w głąb Chin.

Ameryka chce uznać Sowiety w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 18. 2. „New York Times” donosi z Waszyngtonu, iż uznanie Sowiety przez Stany Zjednoczone jest kwestią najbliższej przyszłości.

Zarówno Roosevelt, jak większość senatorów uważa, iż obecna sytuacja na Dalekim Wschodzie stwarza sprzyjające okoliczności dla uznania Sowiety.

Co do warunków uznania, rząd St. Zjedn. zażąda od Sowiety wstrzymania propagandy komunistycznej, ustępstwa w sprawie długów oraz zawarcia układu handlowego.

Dopiero po spełnieniu tych warunków nastąpić ma oficjalne uznanie Sowiety przez St. Zjedn.

PONURA TAJEMNICA ZAMACHU.

Do kogo strzelał Zangara?

Do prezydenta czy do burmistrza Czermaka? Dwie drogi śledztwa. Al Capone w podejrzeniu. Co grozi zbrodniarzowi. Stan zdrowia ofiar strzałów.

Trzęsienie ziemi na niemieckim G. Śląsku.

BYTOM, 18. 2. (PAT) — Wczoraj o godzinie 2.30 w nocy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi trwające około 3 sekund. Ludność zbudzona ze snu w parnie wyległa na ulice. Dotychczas nie sygnalizowano poważniejszych szkód. Tak silnych wstrząszeń nie notowano dotychczas na Górnym Śląsku. Trzęsienie miało charakter tektoniczny.

ZABEZPIECZENIE WIERZYTELNOŚCI.

WARSZAWA, 18. 2. (Tel. wł.) — W kolach rządowych opracowywany jest projekt zarządzenia w sprawie zabezpieczenia wiarytelności krajowych w walutach obcych. Rozporządzenie ma zezwolić na zabezpieczenie krajowych wiarytelności jedynie w walucie złotej albo w złotych w złocie.

WIERZYTELNOŚĆ ZAGRANICZNI A NIEMCY.

BERLIN, 18. 2. (PAT) — W wyniku 14-dniowych rokowań podpisana została w Berlinie nowa umowa o niewycofywaniu krótkoterminowych niemieckich długów prywatnych przez wierzycieli zagranicznych. Umowa obowiązuje od dnia 1 marca 1933 do 23 lutego 1934 r.

MARINETTI W POLSCE.

WARSZAWA, 18. 2. (Tel. wł.) — Dnia 26 b. m. przybywa do Polski pioskarz włoski Marinetti, główny propagator futuryzmu i wygłosi on odczyt o futuryzmie.

NOWY JORK, 19. 2. (Tel. wł.) — Głównym przedmiotem rozmów i tematem zapelniającym szpalty dzienników amerykańskich jest oczywiście przedwczorajszy zamach rewolwerowy w Miami.

Prasa w długich artykułach przypomina poprzednie zamachy na prezydentów Lincolna, Garfielda, Mac Kinleya i Teodora Roosevelta, rannego w 1912 r. przez zamachowca. Prezydent Roosevelt nadal otrzymuje liczne telegramy gratulacyjne z wyrazami sympatii i zadowolenia z powodu uniknięcia zamachu.

Depesze nadchodzą zarówno od wybitnych osobistości z całej Ameryki jak i z zagranicy. M. in. nadeszły depesze od króla angielskiego i od Mac Donalda.

Prezydent Roosevelt nie zamierza zmienić programu swych podróży i występów publicznych. Wyraził on nawet zdziwienie, gdy mu zaproponowano skrócenie uroczystości, związanych z obięciem władzy w dniu 4 marca. Wzmocniona będzie jedynie ochrona prezydenta. Poza tym szereg wybitnych osobistości ma otrzymać specjalną ochronę policyjną.

Prokurator sporządził już przeciw-

ko zamachowcy Zangarze akt oskarżenia i przekazał go trybunałowi karnemu w Miami, który jeszcze w dniu wczorajszym przesłuchał Zangare. Zbrodniarz umieszczony został w celi, mieszczącej się na 21-em piętrze drapacza nieba, w którym znajduje się więzienie.

DWA KIERUNKI ŚLEDZTWA.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia w dwu kierunkach. Chodzi przede wszystkim o stwierdzenie, czy Zangara nie pozostawał w kontakcie z organizacjami anarchistycznymi. Szef tajnej policji w Waszyngtonie oświadczył, iż zna Zangare, jako anarchiste.

Policja bardzo krótko odnosi się do zeznań zbrodniarza i śledztwo idzie także w tym kierunku, czy zamach nie był wymierzony tylko przeciwko burmistrzowi Czermakowi.

Powitanie Roosevelta w Miami mogło być tylko okazją do zamordowania Czermaka. W tym wypadku działałby Zangara z polecenia gangsterów chicagowskich, palających nienawiścią do burmistrza za prawie zupełne wytepienie handytryzmu w Chicago.

Czermak jest wprawdzie „mokrym”, t. j. zwolennikiem zniesienia prohibicji, niemniej jednak z całą energią zwalcza przemytników alkoholu i bandytów.

CZY AL CAPONE?

Policja usiłuje stwierdzić, czy Zangara nie należał do jednej z band Al Capone, który, jak wiadomo, posiadał w Miami swą rezydencję letnią. Szef policji chicagowskiej zażądał od władz w Miami, aby natychmiast aresztowały 18-tu gangsterów, którzy krecili się w okolicach Miami. Na dworcu w Chicago prowadzone są dochodzenia, aby stwierdzić, jakie osoby ostatnio kupowały bilety kolejowe na Florydę.

KARZACA DŁOŃ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Według dodeku amerykańskiego grozi Zangarze kara do 20 lat więzienia za zamach rewolwerowy i ciężkie poranienie kilku osób. Kodeks amerykański nie odróżnia zamachu na osobę urzędową i prywatną i za obydwie zamachy karze jednakowo. Co do wymiaru kary różni ona się tem od naszych przepisów, że oskarżonego skazuje się nie na 20 lat, lecz do 20 lat, z tem, że przed tym terminem skazaniec,

zależnie od sprawowania się w więzieniu, może być wcześniej wypuszczony na wolność. Kodeks przewiduje jednocześnie pewne minimum kary, jakie skazany musi odsiedzieć.

KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 18. 2. (PAT) — Z okazji szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie zagrażało życiu prezydenta Roosevelta w związku z zamachem Zangary, pan premier Prystor wystosował w dniu wczorajszym na ręce prezydenta Roosevelta następującą depeszę gratulacyjną:

„Jago Ekscelencja Franklin Delano Roosevelt, Hyde Park, New York.

Głęboko przejęty niebezpieczeństwem, na jakie Wasza Ekscelencja była narażona, śpieszę zapewnić o radości, jakiej doznałem na wiadomość, że ten zbrodniczy zamach nie powiódł się. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie przy tej sposobności moich najserdeczniejszych powinszowań.

(—) Aleksander Prystor, prezes rady ministrów”

Poprawa w stanie zdrowia burmistrza Czermaka. Projekt ustawy o wydaleniu komunistów z Ameryki.

MIAMI, 18. 2. (PAT) — Według oświadczeń lekarzy stan zdrowia burmistrza Czermaka jest zadawalający. Ubiegłej nocy ranny mniej cierpiał, zasypiał też od czasu do czasu. Sprawa o zamachu Zangara stanął przed trybunałem karnym który zbadał oskarżonego. Obrońca Zangary będzie jeden z najlepszych miejscowych adwokatów. W związku z zamachem Izba reprezentantów przyjmie projekt ustawy o snrnych karach, jakie mają być stosowane względem osób, nawołujących do obalenia rządu zaponocą sily lub głoszących opór władzy. Przewidziane jest również wydalanie z kraju komunistów cudzoziemców.

Pogorszył się stan p. Gilli, której dokonano operacji wyjęcia kuli.

PODCZAS POBYTU W POLSCE.

WARSZAWA, 18. 2. — O tem, iż burmistrz Czermak obawiał się zemsty ze strony gangsterów amerykańskich, świadczy nawet fakt, iż podczas ostatniego pobytu w Europie towarzyszyło mu stale dwu agentów policji amerykańskiej. Gdy Czermak miał przyjechać do Polski warszawski korespondent jednego z pism amerykańskich w Warszawie zapytany był telefonicznie z Berna na Morawach, czy potrzebne jest, aby obaj agenci towarzyszyli burmistrzowi w podróży do Polski. Korespon-

dent ów oświadczył na to, że w Polsce Czermakowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż jest to kraj wyjątkowo bezpieczny i gościnny. Burmistrz Czermak przyjechał więc do Warszawy bez agentów.

Opuszczając Polskę Czermak serdecznie dziekował przedstawicielom władz za przyjęcie, podkreślając, iż nigdzie nie czuł się tak bezpieczny, jak właśnie podczas pobytu w Polsce. Zaledwie Czermak przejechał granicę polsko-niemiecką — przydzielono mu natychmiast czterech tajnych agentów dla ochrony.

Restauracja „ROMA” PIOTRKOWSKA 152

(wejście z podwórza) tel. 236-77.
Wydaje co wtorki i soboty Główną (Wellfleisch)
Codziennie koncert doskonałego zespołu.
Muz. pod kierow. znanego solisty śpiewyka Karola Szuberta.

Pięć nienawiści i przemocy.

Rząd Rzeszy planuje masowe rugi Polaków. Polska nie omieszka zastosować rewanżu.

LONDYN, 18. 2. — „Manchester Guardian”, omawiając wiadomość o zapadłej jakoby decyzji rządu Hitlera wysiedlenia górników polskich z Westfalii, z okolicy Ruhry i wogóle z okolic przemysłowych zachodnich Niemiec, stwierdza na podstawie informacji z autorytatywnych źródeł, że nie rozpatrywano kwestji wysiedlenia wszystkich polskich górników. Tylko ci, którzy zostaną zakwalifikowani, jako niepożądani cudzoziemcy, będą z Niemiec wydalen.

„Manchester Guardian” podkreśla, że tysiące polskich robotników przybyło już bardzo dawno do Niemiec. Poszukiwania takich rąk roboczych przez kapitalizm niemiecki jeszcze przed wojną

były przeważnie powodem osiedlenia się Polaków w Westfalii, zaś w czasie wojny brak sił roboczych wprowadził jeszcze więcej Polaków do Niemiec. Niektórzy z nich, niewiadomo wielu, mają być wysiedleni, ponieważ obecnie są niepożądani. O ile wysiedlenie nie zostanie ograniczone do kilku tylko izolowanych wypadków, to zachodzi niebezpieczeństwo konfliktu z Polską, która może za stosować retorsje wobec zamieszkałych w granicach Polski Niemców. W każdym bądź razie takie wyrzucenie Polaków, którzy mieszkają w Niemczech oddawna, o ile podjęte będzie na większą skalę — nie może poprawić stosunków polsko-niemieckich.

„Manchester Guardian” wspomina,

że wysiedlenie Polaków oceniane jest, jako pierwszy krok na drodze do oczyszczenia rasowego Niemiec i że następnie kolej będzie na żydów.

Oczywiście podobne wydalanie robotników polskich mogłoby mieć miejsce tylko zgodnie z zasadami umów polsko-niemieckich, względnie ogólnie obowiązującego prawa międzynarodowego, przyczem jedynie w poszczególnych wypadkach, w których dana osoba stała się wyraźnie niepożądaną.

Wszelkie wydalania, któreby były sprzeczne z temi zasadami wywoływałyby oczywiście — jak to „Manchester Guardian” słusznie przewiduje — ostre zastrzeżenia ze strony Polski.

O lepsze jutro świata pracy. Sejm uchwalił ustawę o ubezpieczeniu społecznym.

Dziś trzecie czytanie ustawy samorządowej.

WARSZAWA, 18.2 (Tel. wł.) — Przedmiotem obrad piątkowego plenarnego posiedzenia Sejmu były dalsze debaty ogólne nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Pos. Gidula (BB) podkreśla w swoim przemówieniu, że projekt ustawy o partycypacji jest na mocnych, trwałych podstawach finansowych. Daje on nie tylko, lecz rzeczywistość uprawnień i świadczeń. Projekt zawiera równocześnie artykuły o charakterze fakultatywnym i pełnomocnictwa dla Rady Ministrów co stwarza gwarancję, iż w miarę naprawy stosunków gospodarczych nastąpi rozszerzenie zarówno uprawnień, jak i świadczeń. Projekt nosi cechy kompromisu między rzeczywistymi warunkami gospodarstwa i służbami ubezpieczeniowymi. Świata pracy i najwyższymi interesami państwa. Nie przemilczamy ofiar, jakie ponosi świat pracy na ołtarzu zdobycia kodeksu ubezpieczeń społecznych, a przede wszystkim ustawy emerytalnej, lecz ofiary te opłaca się klasie pracującej. Trudno wymagać w dobie kryzysu, by ustawa emerytalna mogła się odbyć bez ofiar świadczeniowych w innych rodzajach ubezpieczeń. Ofiary te mają jednak charakter przejściowy, krótkotrwały. Mówca porusza dalej szeroko ubezpieczenia emerytalne podkreślając m. in., że dzięki temu projektowi weterani pracy, starcy, wdowy i sieroty otrzymają choć skromne zapewnienie, a inwalidzi pracy rentę. Ma to pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, gdyż w ten sposób szerokie masy osiągną zdolność nabywania i konsumpcyjną.

Przechodząc do polemiki z wywodami poszczególnych posłów, mówca nie dziwi się, że opozycja robotnicza czuje się sama do siebie, gdyż nie spełniła swego obowiązku wobec proletariatu. Opozycja obiecywała mu różne rzeczy przez zgorą 14 lat, ale między obietnicami a spełnieniem jest duża przestrzeń. Sytuacja opozycji jest teraz ciężka, gdyż boi się ona, iż uchwalenie tej ustawy odbije się przecięt w duszach robotniczych. Ta bojaźń nie pozwala jej na spokojne omawianie projektu ustawy.

Pos. Cardini (Ch. Dem.) — twierdzi, że projekt ustawy zrzuca na robotników ciężar kosztów ubezpieczeń społecznych i prowadzi do pogorszenia zarobków. Ustawa nie da, zdaniem mówcy, robotnikom polepszenia ich praw i dlatego pos. Cardini wypowiedział się przeciw ustawie.

Pos. Bilak (Kl. Ukr.) występuje również przeciw projektowi ustawy.

Pos. Kozubski (NPR) uważa, że projekt jest pogorszeniem stanu ubezpieczeń na ziemiach zachodnich.

O godz. 14 min. 10 marszałek odroczył dyskusję do godz. 16.15.

Po przerwie w dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych poseł Regier z PPS polemizował z zarzutem, że stronnictwo jego uchyliło się od prac nad tą ustawą, krytykował wprowadzenie nominatów do ciał zarządzających jak również rady komisaryczne i wskazywał dalej, że poziom liczebności obniżył się.

Posł Malinowski (BB) podkreśla prace wykonane przez BB w związku z omawianą ustawą oraz bierność opozycji. Wam jest dobrze — ciągnie mówca — w roli opozycji, bo was to do niczego nie zobowiązuje. Każdy z was ma obrotny instrument w ustach, zwany językiem. Wyrabiacie nim harce a pensja idzie, odpowiedzialności za nie nie ma.

Po przemówieniu posł Ignasiak (fr. komun.), który marszałek odebrał głos zabrał głos poseł Ptaszyński, podkreślając wdzięczność rzemiosła za scalenie ubezpieczeń oraz dostosowanie ubezpieczeń w rzemiosle do charakteru

pracy. Jeśli ministerstwo — stwierdza mówca — wprowadzi w życie zapowiadane zawarte w projekcie, to postawi sobie trwały pomnik w sercu rzemieślników.

Sprawozdawca poseł Gosiewski oświadczył, że jeżeli samorządy były wykonywane przedtem do polityki, to teraz właśnie wchodzimy na właściwą drogę nowej ustawy. Następnie mówca odpowiada na wywody poszczególnych posłów i prosi o uchwalenie ustawy. W głosowaniu ustawę w całości przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Odesłano jeszcze do komisji dzieł przedłożenia rządowych w pierwszym czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie 18 bm. o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy samorządowej, drugie czytanie ustawy o funduszu pracy oraz kilka pierwszych czytań m. in. ustawy o podatku majątkowym i o dodatkowych kredytach.

Rokowania z Sowpoltorgiem na ukończeniu.

Zamówienia na 7 milj. zł. w polskim hutnictwie. Przed finalizacją wielkiej transakcji w Moskwie.

WARSZAWA 18.2 (Tel. wł.) — Jak się dowiaduje nasz korespondent rokowania, prowadzone obecnie w Moskwie przez przedstawicieli „Polnosu” w osobach pp. Kasperowicza i Meyera z czynnikami sowieckimi o przedłużeniu umowy „Sowpoltorgu” na dalszy okres dwuletni, znajdują się już na ukończeniu. Podpisania umowy należy oczekiwać już w dniach najbliższych, gdyż prawie wszystkie punkty zostały uzgodnione.

Jednocześnie, jak wiadomo bawi w Moskwie delegacja polskiego przemysłu i rolnictwa, która bezpośrednio po ukończeniu rokowań o umowę „Sowpoltorgu” przeprowadzi konkretne rozmowy co do sposobu wykonania zamówień sowieckich.

W związku z tem dowiadujemy się dalej, że równoległe z rokowaniami o przedłużeniu umowy „Sowpoltorgu”, wczoraj się odbyły rozmowy między przedstawicielami Zjednoczonych Hut „Królewskiej” i „Laury” oraz hut „Bis-

marka” a Narkomwiesztorgiem” sowieckim o dostawie 25.000 tonn żelaza, wartości blisko 7.000.000 zł. W razie dojścia tej wielkiej transakcji do skutku, weksle sowieckie byłyby do wysokości 75 proc. wartości zamówienia zdy-

kontowane przypuszczalnie przez Bank Polski. reszta zaś byłaby ulokowana w bankach zagranicznych przy gwarancji jednego z banków rządowych.

Uruchomienie linii kolejowej Herby — Gdynia nastąpi 1 marca.

WARSZAWA, 18.2 (Tel. wł.) — Jak się dowiadujemy dnia 1 marca odbędzie się uruchomienie nowowbudowanej linii kolejowej Herby — Gdynia, t. zw. magistrali węglowej. W uroczystym otwarciu linii weźmą udział przedstawiciele rządu, zaproszeni goście oraz prasa. Otwarcia dokona minister komunikacji inż. Butkiewicz w obecności wice ministrów Gallota Czapskiego i b. ministra Kuehna. Na uroczystość otwarcia linii, zapowiedziany jest przyjazd z Paryża przedstawicieli Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego, Banque des Pays du Nord i Schneider Creusot. Jak donosiłszy, eksploatację linii obejmują na jeden rok Polskie Koleje Państwowe na rachunek Towarzystwa Polsko-Francuskiego, po roku zaś eksploatację zajmie się wyłącznie samo Towarzystwo.

Daleka droga — do polityki od demagoga.

Hitler naśladuje karierę gwiazd filmowych. Pełna ostrej ironji ocena „Times’a”.

LONDYN, 18.2. (PAT) „Times” zamieszcza interesujący artykuł wstępny p. t. „Kancierz Hitler”. W artykule tym „Times” podaje charakterystykę osobistości Hitlera, podkreślając, że musi on sobie dopiero przyswoić ścisły związek, jaki istnieje między słowami a czynem, co jest istotą prawdziwego meza stanu. Talent oratorski Hitlera wystarczył mu, aby ująć imaginację młodego pokolenia niemieckiego, obecnie jednak nieodpowiedzialne hasła musi być zastąpione przez nieustające prace i trzeźwy sposób myślenia. Hitler podobnie jak Mussolini 10 lat temu zrobił sobie wielką reklamę w opozycji. Obecnie musi on wykazać, że podobnie jak i jego wielki włoski prototyp zdolny jest do twórczego kierownictwa na urzędzie. Chwilowo Hitlerowi mniej chodzi o rządzenie Rzeszą, a przede wszystkim o wygranie wyborów. Jest więc zbyt wczesnie oceniać go jako meza stanu. Ani jego czyny ani też jego oświadczenia w ciągu ubiegłych dwóch tygodni nie świadczą o jego dojrzałym sądzie. „Na szczęście zagranicą nie dokonano pośpiesznych interpretacji słów kancierza. Zagranicą dobrze pojmują, że przeniesiona od demagoga do odpowiedzialności nie następuje przez noc. Polski minister spraw zagranicznych udzielił istotnie bardzo skutecznej odpowiedzi, że nikomu jeszcze nie udało się zmienić granic słowami.

Również we Francji panuje podziwu godna rezerwa i gotowość odczekania, dopóki Hitler się nie usadowi.

„Times” kończy wskazaniem na trudności wewnętrzne rządu Hitlera i podkreśla silne połączenie z najbardziej oprymni elementami starego reżimu w akcji Hitlera tworzenia nowych Niemiec.

„Siła przywódców niemiecko-narodowych uwidoczniła się niedawno w chytrych manipulacjach politycznej i w umiejętności wpływania na

prezydenta Hindenburga. Siła Hitlera polega na jego panowaniu nad masami, wśród których cieszy się on popularnością z jakiej często ko rzystają gwiazdy filmowe, ale rzadziej mezo-we stanna. Narażenie wydaje się, że Hitlerowi od powiada kontynuowanie roli, która mu jest bardziej pokrewna, kończy „Times”.

Artykuł ten, aczkolwiek utrzymany w tonie grzecznym, jest w swej ironji niezwykle ostry, zwłaszcza, gdy się zważa na ostrość stylu artykułów wstępnych „Times’a”.

Reichswehra czy obowiązkowa służba wojskowa w Rzeszy? Dyskusja nad tem zagadnieniem na forum Genewy.

Dalsze obrady komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 18.2 (PAT) — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała wczoraj dyskusję nad zagadnieniem, czy należy ujednostajnić typ armii europejskich - kontynentalnych przez wprowadzenie wszędzie obowiązkowej służby wojskowej, t. j. nad zastąpieniem zniesienia obecnej Reichswehry. Delegat francuski wniósł projekt rezolucji, wg. którego komisja ma stwierdzić

że w Europie kontynentalnej armie oparte na systemie krótkoterminowej służby wojskowej stanowią typ organizacji wojskowych o charakterze najbardziej obronnym, a ich mobilizacja jest najbardziej powolna. Jest to typ mający dać gwarancję, że procedura pokojowa będzie mogła rozwiązać się bez niebezpieczeństwa, a Liga Narodów nie znajdzie się w skutek agresji wobec faktów dokonanych. Motywując swój plan delegat francuski Cot wygłosił dłuższe przemówienie, w którym robił aluzje pod adresem wojskowych organizacji niemieckich z poza Reichswehry. Mówca proponował służbę wojskowa na okres 8 do 9 miesięcy, godząc się na przeprowadzenie tej reorganizacji w Niemczech w dwóch etapach w ciągu 3 — 4 lat.

Delegat niemiecki Nadolny pomimo ugodowego stanowiska przedstawiciela

Francji wyrażał swoje zastrzeżenia ogólne, zastrzegając sobie czas do wygłoszenia później dłuższego przemówienia w odpowiedzi na plan francuski. Jednocześnie Nadolny zaprotestował przeciwko aluzjom delegata Francji co do organizacji wojskowych w Niemczech, żądając wyjaśnień. Żądanie to delegat francuski pominał milczeniem, oświadczając, że nie ma nic więcej do dodania. Dalszą dyskusję odroczoneo do poniedziałku.

WOJENNI PODZEGACZE.

BERLIN 18.2 (PAT) — Minister Reichswehry gen. Blomberg odbył wizytację floty niemieckiej w Kilonii, gdzie zwiedził m. in. nowowbudowany parowiec „Deutschland”. Generał Blomberg wygłosił przy tej okazji przemówienie do żołnierzy, w którym zaznaczył, że dumny jest z udziału w rządzie, za którym stoją miliony narodo-wo myślących Niemców. Naród nasz — podkreślił gen. Blomberg — przetrwał obecnie wyjątkowy okres, cały świat patrzy na nas a specjalnie na naszą siłę zbrojną. Dla armii nie istnieje żadna partja. Jej zadaniem jest służyć ojczyźnie.

CARNERO ZWOLNIONY.

NOWY JORK, 18.2 (Tel. wł.) — Bokser Carnero został zwolniony z aresztu, bowiem dochodzenie policyjne nie wykazało jego winy. Amerykański związek bokserki zakazał meczu pomiędzy Carnero a mistrzem świata Sharkey'em.

14 międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski.

ZAKOPANE, 18.2. (PAT). Czternaste międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski rozpoczęły się w doskonałych warunkach atmosferycznych. Bieg zgrupował przy starcie liczną publiczność i licznych zawodników.

Czternaste mistrzostwo rozpoczęły się biegiem juniorów otwartym i do biegu złożonego 8,5 km. oraz biegiem sztafetowym 4:8. Wyniki uzyskane w biegu sztafetowym przez poszczególne zawodników punktowane były równocześnie, jako wyniki biegu indywidualnego.

Do biegu sztafetowego stanęło siedem sztafet. Trasa biegu od startu na Lipkach droga Piotrowskiego na szczyt Kozłca, droga przez Otle na Bystre, stąd pod skocznią narciarską

przez Wypcańskie do mety. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta sekcji narciarskiej „Wisły” w składzie: Soborek, Giewont Adam, Gut-Szczerba i Jan Bochenek w czasie 3.20.24 sek. Drugie — Strzelec Zakopane w składzie: Golebiowski Kurc, Gut Jan i Szpuma w czasie 3.26.17 sek. Trzecie miejsce: Sokół Zakopane w składzie: Mieczysław, Billinger, Podstawny i Gawrycko w czasie 3.34.28 sek. Czwarte miejsce Wisła druga, piąte — Strzelec drugi, szóste — Wisła Nowy Targ i siódme — Makabi.

Wyniki indywidualne są następujące: pierwszy — Gut-Szczerba z Wisły 48,7 sek., drugi Giewont z Wisły 48.28,5 s., trzeci: Gut Jan ze Strzelca 49 s., czwarty Dudek z s. n. PTT, 49.02 s., i piąte miejsce zajął Bochenek Wisła 49.08 sek.

Interwencja Hoovera u Forda. Gielda panuje nad nerwami.

NOWY JORK, 18.2 (Tel. wł.) — Gielda nowojorska zachowuje zupełny spokój i nie traci zimnej krwi z powodu wypadków w stanie Michigan. W kołach Wall Street wierzą, iż usiłowania rządu doprowadzą do sanacji Guardian Trust Co.

Prezydent Hoover rozmawiał dłuższy czas telefonicznie z Fordem i usilnie prosił go, aby wziął udział w uzdrowieniu Guardian Banku.

Wszystkie banki w stanie Michigan były wczoraj obłożone przez tłumy, które podjęły wale zgodnie z rozporządzeniem o moratorium 5 procent swoich wkładów. Elektrownie i ga-

zownie na terenie stanu Michigan nie inkasują rachunków za zużyta elektryczność i gaz.

Wśród szerokiej publiczności, mimo spokoju na giełdzie panuje jednak silna nerwowość. Waszyngtońska służba śledcza wysłała do Michigan 350 agentów. Cały chaos ma być następstwem walki amerykańskiego przemysłu samochodowego przeciwko Fordowi.

Ford stoi podobno blisko krachu. Składy jego przepelnione są obryzwanymi zapasami gotowych samochodów, na które niema zbyt wielu Chęć uniknąć katastrofy, Ford gromadzi środki pieniężne, wyciągając swe wkłady z banków.

Na szanńcu obrony pokoju.

Doniosłe znaczenie bloku państw Małej Ententy. Odpowiedź na zakusy Berlina, Rzymu i Budapesztu.

PARYŻ, 18.2 (Tel. wł.) — Utworzenie, jak się wyraża Pertinax, federacji dyplomatycznej państw Małej Ententy, wywołało w opinii francuskiej wrażenie niezwykle silne i zadowolenie wyjątkowo powszechne.

Pod adresem trzech ministrów spraw zagranicznych: Pragi, Bukaresztu i Białogrodu padają same komplementy, pełne uznania dla ich zasług i mądrej, przewidującej akcji politycznej.

Czechy, Jugosławię i Rumunię stanowią dziś jedno wielkie nowe państwo — pisze „Intraseant” — które zaważy na losach Europy w znaczeniu najbardziej pozytywnym.

Co skłoniło Małą Ententę do tak wybitnego zacieśnienia węzłów solidarności? — zapytuje Bernus i odpowiada, że wpłynęło na to głównie tajne trójprzymierze rewizjonistyczne

między Rzymem, Berlinem i Budapesztem. Entuzjazm Bernusa jest poprostu wyjątkowy, gdyż z radością, bez zastrzeżeń, wita transformację Małej Ententy, uważając ją za najdonioślejsze zdarzenie dyplomatyczne ostatnich lat.

„Petit Parisien” uważa że Mała Ententa od dała już olbrzymie usługi pokojowi Europy, ale teraz pożytek jej będzie nieporównanie większy.

Pertinax obiecuje sobie pewnego rodzaju spójność w akcjach rzymskiej zmierzającej do oderwania Rumunii z bloku Małej Ententy.

GŁOS JUGOSŁOWIAŃSKI.

BEograd, 18.2 (PAT) — Prasa jugosłowska bardzo szeroko omawia podpisanie nowego bloku Małej Ententy. Dziennik „Politika”

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Ryńku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić pnumeraty pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

KONSOLIDACJA SAMOOBRONY.

Wczoraj w Genewie ministrowie spraw zagranicznych Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii podpisali układ, zacieśniający współpracę państw Małej Ententy, które paktem tym zobowiązały się do prowadzenia jednolitej polityki zagranicznej i do wzajemnego porozumienia się oraz zgodności akcji we wszystkich swych donioslejszych porach. W ten sposób w centrum Europy powstaje potężny blok trzech państw, liczących 45 milionów mieszkańców, blok oparty na zasadach obrony pokoju i stabilizacji stosunków politycznych oraz gospodarczych.

Układ ten jest dziełem dokumentem walki, jaka się toczy obecnie w Europie między czynnikami lojalnej współpracy międzynarodowej i twórczej, konstruktywnej polityki a elementami rozstrójnymi oraz destrukcyjnymi. Układ ten jest mianem, wymowną odpowiedzią na ostatnio coraz więcej zjadającą kampanię rewizjonistyczną, na niebezpieczne, nieobliczalne zakusy przeciw traktatom, podważające jedyną ostoję równowagi i bezpieczeństwa. Mała Ententa w obecnej postaci stanowi siłę zwartą i jednolitą. Staje się ona wydatnym instrumentem pokoju. Idzie o sukcesem Lidze Narodów, gdyż układ ten został zawarty w duchu paktu Ligi i będzie w Genewie zarejestrowany.

Pakt Małej Ententy pośrednio jest równie odpowiedzialny za ostatnie wystąpienia Hitlera, buńczuczne i bojowe aż nazbyt kanclerskie Rzeszy. Bowiem na czele rewizjonizmu kroczą właśnie Niemcy. Bez nich, bez ich inicjatywy, bez potencjalnej siły ich fanatyzmu oraz nienawiści, rewizjonizm byłby tylko teoretyczną kłótnością i nieszkodli-

wem piniactwem. Ale na szalę tego zagadnienia Niemcy rzucają ciężki miecz swego groźnego militarysty, rozmach swych wpływów i stosunków.

Sytuacja w Europie dziś układa się w ten sposób, iż z jednej strony stoją ci, którzy rozumieją, że unormowanie stosunków, że zabezpieczenie trwałości pokoju, że poszanowanie zobowiązań i umów jest warunkiem sine qua non opamiętania trudnej sytuacji, która inaczej musi doprowadzić do całkowitego roz-

przeżenia i w rezultacie do nieobliczalnej, największej może w dziejach katastrofy. Z drugiej zaś strony skupiają się i skrzykują malkontenci, gotowi na wszystko, aby tylko zadowolić swe apetyty i swe uroszczenia. Ich zaślepiony, zakłamany propagandą egoizm nie chce zrozumieć, że wszelkie rachuby na ewentualne korzyści są bezpodstawne, są ponne, gdyż kataklizm, do którego prowadzą, ich przedewszystkiem pochłonie i zmiecie. Istnieje jeszcze trzecia grupa — wahają-

cy się, niezdecydowanych, lawirujących, zamykających oczy na prawdę położeń. Ci swą postawą zachęcają i ośmielają tylko wysiłki złej woli.

Mała Ententa jest jednym z czynników zmysłu równowagi i porządku europejskiego, obok Francji i Polski spełnia trudną a odpowiedzialną misję oprowadzania sytuacji. Tworzymy razem zwartą siłę samoobronny Europy przed zamachem na jej pokój i egzystencję. Za ciśnienie węzłów wzajemnej współpra-

cy państw Małej Ententy jest dodatnim objawem konsolidacji tej samoobronny przed wicherzycielskimi zakusami rewizjonizmu. I dlatego zawarty wczoraj w Genewie układ należy powitać z niekłamaniem uznaniem i zadowoleniem. Elementy destrukcji spiskują i mobilizują swe kohorty. Ale i siły odporu i żywioły konstrukcyjne w Europie czuwają, skupiając swą moc niezłomną obrony pokoju i praw ludzkości.

Czesław Gumkowski.

FANTAZJE A RZECZYWISTOŚĆ.

Co mówił p. Pierre Cot na temat zbliżenia francusko-niemieckiego, a co przemilcza obecnie.

Paryż, w lutym.

Przed niedawnym czasem bawił w Polsce jeden z najzdolniejszych przywódców partii radykalnych socjalistów francuskich p. Pierre Cot, który został ostatnio zamianowany generalnym sekretarzem stanu ministerstwa spraw zagranicznych. Obecnie p. Cot urzęduje przy Quai d'Orsay i milczy, to znaczy nie udziela zupełnie wywiadów dziennikarskich, ani wyjątkiem na temat wszelkich zbliżeń międzynarodowych, ani na temat tego, co zamierza w najbliższym czasie uczynić.

Jednakże przed objęciem tego ważnego stanowiska p. Pierre Cot zany był powszechnie jako zagorzały propagator zbliżenia niemiecko-francuskiego. Posłuchajmy tedy, co mówił kiedyś kolegom dziennikarzom, bo tu jest publicystą, na owe porozumiewawcze tematy.

„Jeszcze przed ogłoszeniem moratorium

Hoovera pisałem: „Le sort de l'Europe se joue sur l'economie allemande“ (to znaczy, że los Europy zależy od niemieckiego położenia gospodarczego — żądałem natychmiastowego wszczęcia rokowań w celu organizacji wymiany dóbr między obu państwami oraz porozumienia w sprawach rolniczych. To nie przeszkadzało mi w propagowaniu francuskiego programu „Securite“ — bezpieczeństwa“.

„Lecz jakże mogą się czuć „bezpiecznie“ Niemcy, Austria i Węgry, otoczone państwami uzbrojonymi? Żyjące w oczekiwaniu „nieznanego“ jutra?”

Ta właśnie sprawa jest bardzo ważna dla pokoju i bezpieczeństwa świata a Europy w szczególności“

„Lecz znacznie większe niebezpieczeństwo dla Francji przedstawiają Niemcy po-

grżone w nędzy gospodarczej. Przed dwoma laty odwiedziłem szczegół. kraj naszych sąsiadów. Rozmawiałem ze wszystkimi, porozumiewając od mężów stanu a kończąc na nieznających osobistościach. I doszedłem do jednego wniosku, że oto całe Niemcy leżą ciężko chore, całe Niemcy przechodzą kryzys nie tylko gospodarczy, ale także kryzys polityki i kryzys struktury społecznej.

Role Francji właśnie powinno być, żeby Niemcom pomóc, nie tylko ze względów humanitarnych i nie tylko ze względów miłosierdzia. Oto pali się dom sąsiada, a nasz dom własny przedzielony jest od niego jedynie cienką ścianką drewnianą.

Europa ma już dzisiaj 30 milionów bezrobotnych. Sytuacja jest niezwykle poważna. Nasza partja liczy bardzo wielu ludzi, którzy na progu swego życia przez cztery lata uczestniczyli w krwawej rzezi. My nie chcemy zaczynać tego wszystkiego od początku“

Wszystko, byle nie to właśnie! Droga do pokoju światowego prowadzi jedynie przez zbliżenie francusko-niemieckie. Pokój i porozumienie między Francją a Niemcami oznacza długotrwały pokój i porozumienie całego świata.

Musimy więc zacząć tę współpracę. Gdyśmy leżeli w okopach wojennych na polach bitwy — tak samo zgintiliśmy głowy pod grudem śmiercionośnego żelastwa jak nasi niemieccy towarzysze. Tak samo łamaliśmy zęby na twardym chlebie żołnierskim.

Dola nasza była wspólna i wspólne niebezpieczeństwo śmierci.

Chwili obecna jest niemniej tragiczna. Już w krótkim okresie czasu nastąpią roz-

Dziś
próbne gotowanie
kawy Meinla

Piotrkowska 52
Piotrkowska 95
Piotrkowska 160

na które uprzejmie zapraszamy.

strzygające momenty dla całej naszej cywilizacji.

Jeszcze raz wołam o konieczność natychmiastowego wszczęcia rokowań w sprawie wymiany dóbr i o współpracę z Niemcami. To jest właśnie najżywniejsze zagadnienie chwili obecnej.

Jeżeli ta współpraca nie nastąpi, to spodziewać się można bezwzględnej zwycięstwa czerwonego imperjalizmu bolszewickiego. Francja, chorągiew świata, Francuzi, naród wiodący inne narody pod sztandarem zwycięstwa muszą obecnie także maszerować na czele olbrzymiego pochodu ludzkości w kierunku pokoju“.

Tak pisał p. Pierre Cot po swym pobycie w Niemczech. Artykuły jego drukowane w szeregu dzienników zdawały się tępnie najczystsza prawda. Pacyzizm i jeszcze raz pacyzizm — to było słowo, które w tym czasie nie było słyszane, barankami „z drewnianą ścianką“, która miała iść chwila splonąć, oto była hasła zwycięstwa polityka z radykalno socjalistycznego obozu.

Przy tej sposobności dostawało się i Polsee. Polska, „uzbrojony“ sąsiad bezbronnym przyjacielu p. Cota z nad Szprewy oto był zgłupiał nieład, oto orzech do „między narodowego“ zgryzania. Zława się, że tylko Polska no naturalnie i „uzbrojona“ Francja stoją na przeszkodzie do osiągnięcia pokoju.

Potem nastąpił przyjazd pana Pierre Cota do Polski. Pokazano mu tutaj, jak wygląda nasza polska zabobność. Pokazano mu jeszcze to i owo i oto wziętemu politykowi zaczęły się oczy nagle otwierać na istotną prawdę. Ton trykulów stanowczo zmienił się i poszedł w innym kierunku. Pan Cot stał się naszym przyjacielem.

A wreszcie przyszła nominacja i wzięty polityk został dopuszczony do sedna prawdy europejskiej. Zasłuchiwał w zacisznym gabinecie na Quai d'Orsay i zaczął rozmyślać nad tem i owem.

Wzrost spokojne i pokojowo względem całego świata usposobione Niemcy oddały władzę najbardziej reakcyjnemu gabinetowi z krzykliwym kanclerzem na czele, który zapowiada burzenie wszystkich traktatów, który postanawia zbrojenie się itd. itd.

Pan Pierre Cot nagle przetrwał więc udzielił wywiadów na tematy pacyfistyczne i za miłki. Nikt od niego, broń Boże, słówka dziś nie wydosłanie w tych drażliwych kwestiach. Życie poszło swoją drogą a fantazje pozostały na uboczu.

Dziś „towarzysze“ z okopów wojennych budują nowoczesne okręty wojenne nie oszły dają się na francuskie komilitonów. Dziś rozszuchaweni junty z pod czarnego znaku swastyki odgrają się bezkarnie światu, a przedewszystkiem Francji, śniąc o błogim rewanzu, kiedy to „wszystkie krzywdy traktatów i wszystkie upodlenia narodu germańskiego zostaną krwawo pomśczone.“

I to wszystko właśnie było potrzebne, aby niektórzy nasi sprzymierzeńcy z nad Sekwaną zrozumieć jakie są właściwe intencje „pokrzywdzonych“ Niemców, lekających się o „nieznane“ jutro w obliczu „uzbrojonych“ sąsiadów, aby zrozumieć, że przecież nie my chcemy napadać i rabować, ale, że jest w tym „koncercie europejskim“ zupełnie odwrotnie. Że to właśnie wilk krwiożerczy ostrzy zęby i przywdziwa na siebie skórę baranka, by tem łatwiej ubiec, by tem łatwiej zaszkoczyć i rozszarpawać.

Bo takie już są instynkty krwiożerczego wilka.

O tem właśnie dowiedział się pan Pierre Cot, wzięty polityk francuski, gdy zasiadł na wysokim urzędzie przy pięknej Quai d'Orsay w Paryżu i zaczął rozmyślać nad smutną rzeczywistością europejską, wyzbywszy się wszelkich fantazji.

Z. K.

(ru)

O czym piszą inni? Przegląd prasy.

RZESZA CZY KŁĘBOWISKO?

Gazeta Pol. (prof. Makowski)

I gdybyśmy dzisiaj zatrzymali na chwilę te taśmy kinematograficzne, która obrazuje życie publiczne Niemiec, to zobaczylibyśmy jakiś fantazmatyczny obraz rzeczywistości niemieckiej, którego porównanie z formułami Konstytucji Wejmarskiej byłoby wielce pouczające.

Czy rzeczywistość niemiecka jest realizacją koncepcji ustrojowych wejmarskich? Nawet samo pytanie takie zakrawa na złośliwość.

Tam starano się stworzyć anglermat liberalno-demokratyczny i społeczno-indywidualistyczny, połączyć w szeregu obok siebie rozbieżne często tendencje, nie dając żadnym wyraźnej przewagi — tu na tle niezapokojonych i rozpetanych konieczności i urojeń społecznych buzuja płomień namiętnych nienawiści. Tam w pogoni za idealami teoretycznych formuł stracono poczucie koniecznego zespolenia państwowego, „integracji“ społecznej w państwie, tu pozbawione syntetyzującej siły zespolenia państwowego, niekrepowanego żadnym rozumem państwowym, rozszalały demagogiczne nienawiści przekształcając Rzeszę w kłębowski.

I gdyby zapytać, jaki jest ustrój Niemiec dzisiejszych? — odpowiedź byłaby trudna, jedno jest pewne, że nie znalazłbyśmy jej w tekstach Konstytucji Wejmarskiej.

OBIETNICE HITLERA A RZECZYWISTOŚĆ.

Nasz Przegląd

Znaczna część narodu niemieckiego była przekonana, że gdy Hitler dojdzie do władzy zacznie realizować program gospodarczy swoich teoretyków gospodarczych.

Tymczasem okazuje się, że program gospodarczy Gottfrieda Federa, który był ewangelją gospodarczą partji Hitlera, jak długo Hitler walczył o władzę zgubił się pod-

czas przejedlenia się Hitlera z Monachium do Berlina. Nic nie słycać o bezwzględnej radykalnej autarkji, którą z taką namiętnością głosił lata całe Feder. Nic nie słycać o monopolu handlu zagranicznego, o upaństwowieniu banków prywatnych, o państwowej kontroli nad całą niemiecką gospodarką zbożową. Zapomniano od chwili, kiedy Hitler został kanclerzem o upaństwowieniu ciężkiego przemysłu, koncernów, karteli i trustów. I p. anowa go podarka, którą tak wyznawano w czasie walki o władzę, zbudowano w międzyczasie.

Jest więcej jak możliwe, że zwolennicy Hitlera, którzy głosiłi krajowy program gospodarczy i dzięki temu programowi i swoim hasłom, które im wubili bezrobotne i „proletaryzowana masy, upomną się o realizację ich programu. To doprowadzić może do wewnętrznych tarć w łonie samej koalicji. Nie jest wykluczonem, że Hitler poświęci jeszcze niejedną punkt swego programu byle się utrzymać przy władzy, byle mieć za sobą większość narodu niemieckiego. Jest więcej jak pewnem, że bez centrum nie uda się stworzyć większości w przyszłym parlamencie niemieckim. Dla polityka centrum będzie Hitler znużony, jest cze więcej rozwodnić swój program. Trudno wierzyć, aby Hindenburg zdecydował się jeszcze raz rozpiszać wybory.

Zmuszony więc będzie Hitler do dalszej rezygnacji ze swego gospodarczego radykalizmu a może i radykalizmu politycznego, centrum bowiem nie zaakceptuje radykalizmu politycznego Hitlera. Wtedy upomni się dół hitlerysty o realizację swego żądania i swoich potrzeb. Zbyt znużony jest armja Hitlera, aby mogła akceptować politykę gospodarczą Hindenburga. Liczyć się należy z wielkimi tarćmi w łonie zwolenników Hitlera, co spowodować musi tarćmi w rządzie Hitlera.

Ludzie nerwowy
skarżą się często na brak apetytu; powinni oni otrzymać pożywnie wzmacniającą a przytem lekkostrawną.

OVOMALTINE

łączy te zalety wzmacnia bowiem i odżywia, nie obciążając przytem organizmu.

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie.
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDERS A. Kraków

NIEMCY MANIFESTUJĄ.



Nacjonalści niemieccy urządzili w Berlinie manifestacyjny „dzień niemiecko-narodowy“ i wymarsz sztandarów po nabożeństwie.

Czy światu zagraża przeludnienie?

Nieogarnione bogactwa ziemi.

Zaludnienie kuli ziemskiej przekroczyło już liczbę 2 miliardów, a ponieważ miejsca nie przybywa, przeto słusnie można się obawiać o groźną, jeżeli nie nam, to najbliższemu pokoleniom przeludnienie, gdyby nie pewne zjawiska, wskazujące, że jednak obawy w tej mierze są przedwczesne.

Przedewszystkiem nie grozi ludzkości głód, o co obawiano się dawniej. Nauczylismy się produkować znacznie szybciej wszelkie dobra, aniżeli przyrost ludności jest w stanie je skonsumentować. Nadprodukcja doprowadziła do tego, że nie tylko topi się ląd, pali kawe czy pszenicę, ale w Stanach Zjednoczonych Kongres uchwalił wielce oryginalną ustawę o utworzeniu specjalnego funduszu w kwocie miljarða dolarów rocznie, z którego będą wypłacane niejako nagrody tym rolnikom, którzy zobowiążą się produkować mniejsze quantum piodów rolnych. Powszechnie przyrost ludności jest — słusznie czy niesłusznie — propagowanym i stosowanym środkiem zaradczym, dzisiejs-

sze bowiem małżeństwa z roku na rok mają coraz mniej dzieci. Rzecz ciekawa, że ilość zawieranych małżeństw bynajmniej się nie zmniejsza, lub w bardzo małym stopniu, wynosząc dzisiaj, jak przed laty trzydziestu 7—9 na tysiąc mieszkańców rocznie, natomiast ilość dzieci prawie wszędzie stale maleje. W Stanach Zjednoczonych w r. 1910 dzieci (do lat 19) stanowiły 41,8 proc. ludności, w r. 1920—40,7 proc., w Niemczech 43,6 proc., a w piętnaście lat później — 36,3 proc., w Anglii 40,0 proc. a w r. 1921 — 37,1 proc., w Belgji 39,7 i 34,7 proc. itd. Słowem ilość dzieci zmniejsza się ciągle i stale, w Stanach Zjedn. o 3 proc. rocznie, w Niemczech o 1,1 proc., w Anglii o 0,7 proc. we Włoszech o 0,5 proc. itd.

W Polsce wprawdzie przyrost jest duży ponieważ ilość dzieci jest wciąż znaczna i wynosi 46,5 proc. ogółu ludności, na tysiąc zaś mieszkańców przypada u nas 33,0 dzieci, wówczas gdy w Anglii 16,8, w Niemczech 17,6, w St. Zjedn., 18,2 itd. Ale w Polsce

duży przyrost ludności zawdzięczać należy wyłącznie prawie ludności wiejskiej, której nadmiar emigruje następnie do miast. W samych zaś miastach t. zw. przyrost naturalny jest nieznaczny, nie przenosi zazwyczaj czwartej części przyrostu ogólnego. Zaobserwowano następnie, że nawet mieszkańcy wsi, pochodzący z małżeństw bardzo płodnych (po 5—7 dzieci), po przeniesieniu się do miasta, bądź całkiem dzieci nie mają, bądź nie więcej zwykle nad troje.

Zwłaszcza, jeżeli chodzi o inteligencję, stwierdzono, że małżeństwa ograniczają dzieci. Zazwyczaj pierwsza i drugie dziecko przychodzi na świat wkrótce po zawarciu małżeństwa, a trzecie dopiero wówczas, gdy jedno z pierwszych umrze, poczem małżeństwa te zazwyczaj już więcej dzieci nie mają.

Na przyrost ludności na świecie składają się zatem wiele czynników. Z jednej strony wojny, które dawniej formalnie tepily do znacznego ludności krajów napażyczonych, obecnie, pomimo walki olbrzymich mas wojska, zabierają mniej ofiar, a przedewszystkiem są stosunkowo mniej niszczące dla lud-

ności cywilnej. Największy wszakże wpływ wywiera t. zw. naturalny przyrost, tj. różnica między ilością urodzeń żywych a zgonów. W Polsce jest on wysoki, wynosząc przeszło 15 na tysiąc mieszkańców, natomiast w Niemczech wynosi tylko 6,4, w Belgji 5,8, w Francji 2,4, w Anglii 4,9 itd.

Z drugiej strony uważano, że im większy odsetek ogółu ludności stanowi ludność miejska, tem przyrost jest mniejszy. U nas ludność wiejska jest liczna, i dlatego przyrost jest znaczny, ale i u nas odbywa się proces przesuwania się ludności ze wsi do miast, zwłaszcza większych. Według spisu z r. 1921, ludność miejska stanowiła 24,6 proc. ogółu zaludnienia, a w r. 1931 już 27,2 proc. A przecież w miastach z ludnością ponad 100 tys. mieszka w Anglii 39,8 proc. całej ludności, w Niemczech — 29,6 proc., a w Polsce tylko 10,5 proc. Ponieważ jednak miasta nader szybko u nas wzrastają, i to właśnie większe, przeto sądzić można, że ludność u nas będzie wzrastała szybko aż do chwili zrównania się odsetka ludności wsi i miast.

Co dzień niesie?

| | |
|---------------------|-------|
| LOTY | |
| 18 | |
| SOBOTA | |
| DZIS: Symeona B. M. | |
| Jutro: Konrada W. | |
| Wschód słońca | 6.46 |
| Zachód słońca | 16.53 |
| Wschód księżycy | 3.00 |
| Zachód księżycy | 9.51 |
| Długość dnia | 9.49 |
| Przybycie dnia | 1.38 |

„NA DZIEŃ DOBRY“

Doktryna Monroëgo.

Coś się niedobrze dzieje w ojczyźnie wuja Sama. Pekta prosperity, bezsilna już reklama.

Rozstaje się z gotówką tak ciężko zdobyta. Grozą wciąż bezrobotnych marsze na Kapitol.

Gangsterzy, wymuszenia, banków ciągle krachy, korupcji rak się szerzy, terorem tchną zamachy.

Aż wreszcie może dojdzie do wyniku takiego, iż Europa ogłosi doktrynę Monroëgo.

F a u n.

Dodatek 15 proc.

dla pracowników komunalnych.

(a) Zarządzenie Min. Spr. Wewn. w sprawie zniesienia dodatku 15 proc. dla pracowników samorządowych zostało zmodyfikowane w ten sposób, że samorządy mają prawo umieścić w swych budżetach kwoty na wypłatę pensji zwiększonych o 15 proc., utrzymując w ten sposób dodatek. Ponieważ obecnie samorządy opracowują budżety na rok 1933-34 zreszczenia pracownicy czynią starania, by do budżetów tych wstawiano kwoty na dodatek.

Zabiegi te odniosły swój skutek, albowiem, jak się dowiadujemy samorządy niektórych miast na terenie powiatu łódzkiego między innymi Żelazna, Tuszyńska, Rudy Pajanielskiej, przyjęły już uchwały odnośnie wstawienia do budżetów kwot na wypłatę 15 proc. dodatku dla pracowników.

Trzy posiedzenia Rady Miejskiej.

(b) W bieżącym tygodniu odbędą się trzy posiedzenia Rady Miejskiej w sprawie budżetu na rok 1933/34, a mianowicie we wtorek, środę i czwartek.

We wtorek rozpoczyna się debata generalna, przyczem według uchwalonego regulaminu obrad budżetowych przemawiać będzie z każdego ugrupowania po dwóch radnych i pierwsze przemówienie może trwać tylko 30 a drugie 15 minut.

W TROSCIE O DOBRO PASAZERÓW.

Ostatnio w remizach tramwajowych ulokowały się okólniki, wzywające konduktorów do oznaczania w swoich przewodnikach zmian w nazwach ulic.

Dyrekcja KEŁ. przy sposobności informuje, iż każdy konduktor jest zaopatrzonej w niezwykle dokładnie opracowany przewodnik, zawierający spis wszystkich ulic z dokładnym wskazaniem, jakimi tramwajami należy się posługiwać, zwłaszcza w wypadkach, gdy dane ulice położone są w stosunkowo znacznej odległości od linii tramwajowych.

Strajk w przemyśle kotonowym. Z 29 fabryk 21 wstrzymało warsztaty.

Komisja strajkowa wycofuje robotników z zakładów pracy. Stanowisko Związku Zawodowego i przemysłowców.

(a) Jak już donosiliśmy kotoniarze powzięli uchwałę proklamowania strajku w całym przemyśle pończosznictwa w Łodzi.

Zgodnie z uchwałą, komisja lotna rozpoczęła swe czynności i w fabrykach, które czynne są w godzinach nocnych wycofywano robotników wzywając ich do solidaryzowania się ze strajkiem.

Wczoraj już od samego rana komisja lotna obchodziła wszystkie fabryki przemysłu kotonowego, wzywając robotników do opuszczenia fabryki.

Do godziny 11 na 29 fabryk uruchomionych zostało 21 fabryk. Strajku-

jący robotnicy zebrał się o godzinie 2 po południu w lokalu ZZZ., gdzie odbyło się zebranie, na którym robotnicy wyrazili swą solidarność rozpoczętą przez Związek i zaznaczyli, że od wysuniętych żądań, a mianowicie zawarcia umowy zbiorowej i zmiany cennika płac nie ustępują.

Niezależnie od wszczętej akcji postanowiono zwrócić się do Inspektora Pracy o zwołanie wspólnej konferencji, dla przeprowadzenia pertraktacji w kierunku zawarcia umowy zbiorowej i zlikwidowania strajku.

W związku z akcją strajkową, jaką

podjęli kotoniarze zwróciliśmy się do prezesa Związku Przemysłu Pończosznictwa dr. Sanda, który oświadczył nam co następuje:

Przemysłowcy zasadniczo nie uchylają się od zawarcia umowy zbiorowej, na warunkach jednak obecnie istniejących plac, gdy natomiast robotnicy żądają zmiany cennika płac, w ten sposób, iż płace musiałyby ulec zwwyżce, co wobec ogólnego spadku cen, jest niemożliwe do przyjęcia, tembardziej, że również na rynku wyrobów kotonowych, niema mowy o jakiegokolwiek zwwyżce. Dlatego też przemysłowcy na warunki wysunię-

te przez robotników nie zgadzają się i umowy w takiej formie nie podpisują.

ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Kurier Łódzki” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Walka o umowę zbiorową w przemyśle.

Przemysłowcy odrzucili żądania włóknarzy klasowców.

Zgoda na prowadzenie rozmów ze Związkami Ch. D., „Praca” i Z. Z. Z.

Związek klasowy nie będzie brał udziału w pertraktacjach.

Wczoraj w pismach miejscowych ukazała się niecisła informacja o przebiegu obrad w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim na temat nadesłanych pod adresem przemysłowców przez związki włóknarzy żądań, dotyczących zawarcia umowy zbiorowej. Informacje te stwierdzały, jakoby cztery związki przemysłowe, a więc Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, Związek Wykonawczy i Farbiarni okręgu łódzkiego, Związek Właścicieli Farbiarni Zarobkowych oraz Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego odrzucili żądania włóknarzy zawarcia umowy zbiorowej. Sprawa omawiana miała przebieg odmienny. — Związki przemysłowców odbyły narady oraz zdecydowały odrzucić tylko żądania Związku Klasowego Włóknarzy, który domagał się powrotu do umowy zbiorowej z roku 1928 oraz wystosowały do tego związku list treści następującej:

„W odpowiedzi na list Panów z dnia 27 stycznia 1933 roku z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z dnia 22 października 1928 roku, komunikuj, uprzejmie, że postawienie przez Panów takiego żądania świadczącego o nieliczeniu się z istniejącym

stanem rzeczy oraz z dalszemi możliwościami gospodarzami zgóry uniemożliwia nam podjęcie jakiegokolwiek rozmowy na temat zawarcia nowej umowy.

Jak bowiem zaznaczyliśmy w liście do Panów z dnia 14 kwietnia 1932 roku Nr 662 umowę zbiorową zmuszeni byliśmy wypowiedzieć z powodu niemożności dalszego zmuszania członków naszych do dotrzymywania jej warunków, które w ówczesnej sytuacji gospodarczej uniemożliwiały im utrzymanie i tak już skromnego stanu zatrudnienia ich fabryk.

Od chwili wypowiedzenia umowy położenie gospodarce w kraju nie tylko nie doznało żadnej poprawy, lecz znacząco pogorszyło, wobec tego wszelka dyskusja nad zawarciem umowy na warunkach z roku 1928 byłaby bezcelową.

PERTRAKTACJE Z TRZEMA ZWIĄZKAMI

Ponieważ trzy dalsze związki włóknarzy a mianowicie „Praca” Ch. D., ZZZ w nadesłanych przemysłowcom pismach nie określały warunków zawarcia umowy zbiorowej, prosząc tylko o zwołanie wspólnych posiedzeń i rozpoczęcie pertraktacji, związki przemysłowców postanowiły wyrazić gotowość nawiązania tych rozmów.

W pertraktacjach jakie ewentualnie nastąpią nie będzie brał udziału Klasowy Związek Włóknarzy, który już sprzecywał swe żądania, odrzucone przez przemysłowców.

STANOWISKO WŁÓKNIARZY.

Stanowisko, jakie zajęli przemysłowcy wywołało zrozumiałe porusze-

wśród włóknarzy. W niedzielę, poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia w poszczególnych związkach zawodowych odbywać się będą narady zarządów, delegatów i poborców, gdzie ostatecznie zostanie sprezywane stanowisko, jakie mają robotnicy.

Jak nas informuje Związek Praca, przedstawiciele tego związku nie będą dążyć do licytowania się w wysuwanych żądaniach, natomiast dążyć będą do powołania do życia międzyzwiązkowej komisji, aby w ten sposób wypracować warunki i wspólnymi siłami dążyć do zmuszenia przemysłu do zawarcia zbiorowej umowy dla całego przemysłu włókienniczego, a udział w akcji muszą wziąć wszystkie związki zawodowe.

Pruskie rugi i represje.

Niemcy wysiedlają obywateli polskich.

Pierwszy transport wysiedleńców w Łodzi.

(p) Wczoraj na stację Łódź - Kaliska przybył pociąg od granicy niemieckiej, przywożąc kilkanaście rodzin emigrantów polskich, katolików głównie włościan, wysiedleńców z Niemiec z tego względu, iż włościanie ci zgłaszali obywatelstwo polskie.

Na dworcu Łódź - Kaliska opuściła pociąg jedna tylko rodzina, mianowicie Michałakowa Franciszka z 3-ma córkami: 20-letnią Anną, 11-letnią Janiną i 2-letnią Stefanją, Franciszka Michałakowa jest z pochodzenia mieszkanką wsi Głowczyn, powiatu plockiego. Udała się do Niemiec w roku 1918 i przebywała tam na robotach rolnych w prowincji Meklemburg - Schwerin do listopada 1932 roku, kiedy to została wraz z córkami oddawiona do obozu koncentracji w Ginstauf, a stamtąd wysiedlona na wraz z kilkunastu innymi rodzinami do Polski.

Michałakowa wraz z dziećmi udała się do wydziału opieki społecznej Magi-

stratu m. Łodzi, aby uzyskać pomoc dla odbycia dalszej drogi do swej rodzinnej wsi.

Pozostałe rodziny wysiedleńców odjechały w kierunku Warszawy. Zaznaczyć należy, iż wypadki przybywania na stację Łódź - Kaliska pociągów z transportami wysiedleńców z Niemiec

są coraz częstsze, jakkolwiek wielu wysiedleńców z Niemiec obywateli polskich rozprasza się po kraju w różnych kierunkach już od granicy, z pominięciem Łodzi tem więcej, iż znaczny ich procent stanowią mieszkańcy powiatów granicznych.

Sezonowcy zabiegają o umowę zbiorową.

Zgłoszenie petycji do Magistratu.

(p) Wczoraj komisja międzyzwiązkowa grupująca przed siebie trzech związków robotników sezonowych, zgłosiła do Magistratu m. Łodzi pismo z prośbą o zwołanie konferencji przedstawicieli tej komisji z prezydentem miasta.

Konferencja dotyczyć ma sprawy zawarcia umowy zbiorowej między Magistratem a robotnikami sezonowymi.

Komisja międzyzwiązkowa stoi na stano-

wieku, iż kwestja płac robotników sezonowych była już parokrotnie powodem zatargów. Ponieważ, jak słychać, z inicjatywy sfery rządowych roboty publiczne, a więc i sezonowe, rozpocząć się mają z dniem 1 kwietnia r.b., jest konieczne ustalenie warunków płacy już wcześniej, aby nie wywoływać na skutek zakłóceń i przerw w pracy oraz aby uniknąć ewentualnych zadrażeń w stosunkach między Magistratem a sezonowcami.

VAL GIELGUD.

SKARB CARÓW

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Może zdradziła się wyrazem twarzy bo Jordan nie zamknął drzwi i coinał się od progu, jakby wskazując jej, że ma wolną drogę. Odwrócił się nawet do niej plecami i zajął się rozdzielaniem dywanów na dwie kupki, z których jedną ułożył koło ognia. Krzątał się powoli i systematycznie. Karolina skorzystała z jego pozornej nieuwagi, żeby się uspokoić. Ostatecznie drzwi były otwarte, a siwowłosy człowiek, który przedstawił jej się jako Jordan, nie wyglądał na łotra i nie był podobny ani do Badoglia, ani nawet do Anzarakhiego, chociaż ten ostatni był niemal świątecznym. Tymczasem Jordan kontynuował swoją mądą taktikę. Ułożywszy dywan, wziął się do smażenia jajek. Nim patelnia rozgrzała się na ogień, Karolina zamykała już drzwi i zdejmowała płaszcz i czapkę.

— Za jajka nie odpowiadam — rzekł — ale kawa jest dobra. Czy pani bardzo głodna? Nie mogłem zdobyć więcej żywności.

— Zapach jest ogromnie apetyczny.

— To może są i dobre — odparł Kon-

stanty, krwiąc uśmiech. — Chciałbym żeby się pani dobrze wyspała, bo wyruszymy skoro świt. Pani prześladowcy nie poniechają pościgu, a właściciel tej rudery nie byłby wdzięczny, gdybyśmy go wyspał w jaką biedę.

— Co to za jeden?

— O, Sale go wykopał, a raczej on — nazywa się Hafiz — wykopał Sale'a. Widocznie czekał na niego. Handlarz kości. Chociaż mnie się zdaje, że to tylko pozory i że w Delhi wiedzą coś o jego prawdziwym zawołdzie.

— Agent rządu indyjskiego?

— Jeżeli pani chce być ścisła, to tak. Do licha przypalitem jajko.

Karolina była głodna, lecz ciekawość brała w niej górę.

— Musi mi pani powiedzieć dużo rzeczy. Jak pan się tu dostał? Co oznacza podróż kapitana Sale'a do Indji i jak pan mnie znalazł.

Konstanty wyłożył jajka na fajansowy talerz i nalał do kubka kawę.

— Widelca nie mam, niestety, tylko łyżkę i mam nadzieję, że pani lubi czar-

ny chleb, bo ja lubię. Innego nie mam. Co do wyjaśnień to jestem skroplinie znużony. Odłożymy je do rana, dobrze? Czeka nas długa podróż, to będziemy gawędzić.

— Ale skąd ja mogę wiedzieć... — zaczęła z desperacją Karolina.

— Że ja jestem Jordan, a nie handlarz żywym towarem z Buenos Aires. Nie wie pani i nie może wiedzieć. Musi mi pani zaufać. Niema rady. Oj, bo jakka ostygła.

Karolina miała wielką ochotę odepchnąć talerz, żeby w ten sposób uratować swoją godność, ale głód i rozsądek zwyciężyły.

— Czy mogę zapalić papierosa — zapytał Konstanty.

— Och, naturalnie! Lubię spać w zadymionym pokoju — odparła Karolina i odrzucała się, żeby się strasznie wstyd. Konstanty wstał.

— Zapomniałem. Jeżeli pani chce, może pani zamknąć drzwi na klucz. Woda i miednica stoja pod oknem na podłodze. Gdyby pani czego potrzebowała, będą za ścianą. Ja pania obudzę.

— Bardzo pana przepaszam... Nie potrzebuje się pan wynosić z tego pokoju z mojego powodu na noc.

Konstanty podniósł jedną brew.

— Nie z pani powodu — rzekł spokojnie. — Nie chce być zaskoczony na drzemce i to wszystko.

— Och, jeżeli... — zaczęła Karolina, zbity z tropu.

Ale już go nie było. Została sama i teraz dopiero poczuła się straszliwie znu-

żona, tak znużona, że nawet krząta nie mogła jej przyprawić o bezsenność. Umyła twarz i ręce, położyła się na dywanach, zgasła świecę, którą Konstanty zapalił w czasie przygotowywania kolacji, owinięła się w gruby szal, znalazła między dywanami i przyknuła oczy. Przez małą chwilę patrzyła zza spuszczonej rzes na czerwony żar koks, poczem usnęła głęboko, jak znużone dziecko. Po drugiej stronie drzwi, których nie zamknęła na klucz, Jordan siedział bokiem na najwyższym stopniu schodów, oparty plecami o ścianę. W prawej ręce trzymał rewolwer, w lewej papiros.

Kiedy wstał, przeciągnął zesztwniając członki i zapukał do drzwi, była za ledwie piąta. Lecz godziny, które jemu wydawały się wiecznością, przepływały nad głową Karolinę jak jedno mgnienie. Naprawdę pukał. Spala jak zabita. Musiał wejść i potrząsnąć ją za ramiona.

— Co u licha...? — wykrzyknęła jeszcze przez sen, lecz przypomniawszy sobie wszystko, usiadła i przetarła oczy.

Konstanty był już przy drzwiach.

— Musimy wyruszyć tak najprędzej — rzekł. — Niech się pani pośpieszy, ja pójdę pomówić z Hafizem.

— Dobra jedziemy?

— Niestety sam nie wiem. Na półtędnio - wschód. Długa droga. Potrwa kilka dni.

Mruknął coś o śniadaniu i zbiegł po schodach.

Karolina zrobiła pośpiesznie toaletę, myśląc z wdzięcznością o przeżońcości Anzarakhiego, który tak bardzo w porę zaopatrzył ją w praktyczne ubranie. Zastąpiła Jordana w małym pokoiku na dole. Rozmawiał jakimś azjatyckim językiem z Hafizem, tłumem Persem, w szerokiej szarawarach i okularach, z kędzierzawą brodą ufarbowaną na czerwono. Na stole między nimi stały miski z gorącym koziem mlekiem i leżały miękkie płaskie płacki. Hafiz mówił tak szybko, że słowa zlewały się w monotony bełkot.

— A, już pani jest, doskonale! — spojrzal na nią krytycznie i kiwnął głową z widocznym uznaniem. — Nie na piknik jedziemy, ale jakoś to będzie. Niech pani się pośpiesi. To smaczniejsze, niż się wydaje na oko, a nie wiem, jak długo będziemy musieli czekać na następny posiłek — do lunchu.

Uśmiechnął się, Karolina również. Zabawne było zestawienie lunchu tego tak dalece cywilizowanego posilku, z dzikim Turkiestanem. Zatłoczone grillromy, usłużni kelnerzy, błyszcząca zastawa stolików, śnieżne obrusy... jakie to wszystko było dalekie, nierealne i błah... Jordanowi było z uśmiechem bardzo do twarzy. Uśmiechając się młodział najmnie o piętnaście lat. Prawdziwy jego wiek trudno było określić. Miał siwe włosy i twarz w zmarszczkach. Hafiz znów zagadał i uśmiech na twarzy Jordana zgasł tak szybko, jak się narodził.

(D. c. n.)

S. P.

STEFAN JARZĘBSKIRejent, b. profesor prawa i nauk handlowych
w 4-o letniej Miejskiej Szkole Handlowej w Łodzi

zmarł w dniu 15 lutego r. b.

W Zmarłym straciłszy dobrego kolegę, człowieka o nieposzlakowanym charakterze i wspaniałych walorach osobistych.

Cześć jego pamięci!

Dyrektor i Rada Pedagogiczna
4-o letniej Miejskiej Szkoły Handlowej w Łodzi.Dnia 16 lutego r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

S. P.

FRYDERYK HAHN

przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, dn. 18 b. m.,
o godz. 2-iej i pół po poł. z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy
ul. Wiznera. O czem zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Łódź na zjeździe prezesów Izb Skarbowych w Warszawie.

Nie będzie amnestji podatkowej.

Polityka egzekucyjna w najbliższej przyszłości.

Zjazd naczelników Urzędów Skarbowych w Łodzi.

Wczoraj powrócili do Łodzi prezes Izby Skarbowej p. Zygmunt Kucharski i naczelnik wdziału II p. Józef Sidorski, którzy bawili w Warszawie na 3-dniowym zjeździe prezesów Izb Skarbowych.

Jak donosił my zjazd odbył się pod przewodnictwem ministra skarbu p. Zawadzkiego, który wygłosił dłuższe przemówienie dotyczące obecnej konjunktury gospodarczej wskazując na konieczność traktowania płatników pod kątem liberalnym, równocześnie zaś rozkładania na raty, odroczenia i t. p. winny być ściśle traktowane z sytuacją poszczególnych płatników.

Następnie na zjeździe zdawane były sprawozdania z działalności poszczególnych Izb. Sprawozdanie z działalności Izby Skarbowej łódzkiej złożył prezes Kucharski i naczelnik Sidorski.

Przedmiotem obrad były referaty po szczególnych prezesów o stanie gospodarczym ich okręgów oraz w związku z tem o dziedzinie postępowania w zakresie bezpośrednich podatków. Tutaj przedstawione były referaty departamentu ministerstwa o wpływie konjunktury na wysokość wymiarów i opodatkowania w roku najbliższym. Poza tem rozważana była polityka egzekucyjna w najbliższej przyszłości w odniesieniu do zaległości podatkowych. Zegnąjąc zebranych minister skarbu stwierdził, jak wielkie znaczenie ma dla całego życia gospodarczego właściwe podejście organizacji skarbowej do kwestji wymiaru podatkowego. W szczególności podkreślił, że wymiary winny być dokonywane w myśl obowiązujących ustaw, mają być oparte na sprawiedliwości i na faktycznym materiale, posiadanym przez władze skarbowe.

Dowiadujemy się, że posunięcia zamierzone w najbliższym czasie przez Min. Skarbu w dziedzinie podatkowej opierają się na liberalnym stosunku do płatników. Spodziewać się należy rozporządzenia regulującego sprawę zaległości podatkowych w myśl postulatów komisji dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Poza tem ma ją być wydane również zarządzenia dotyczące wymiaru podatku dochodowego, który to wymiar często wywoływał niezadowolone, gdyż nie odpowiadał faktycznemu stanowi rzeczy.

Jak się obecnie dowiadujemy na dzień 7 i 8 marca 1933 roku zwołany został do Łodzi zjazd naczelników Izb Skarbowych z terenu województwa łódzkiego. Zjazdowi przewodniczyć będzie prezes Izby Skarbowej p. Kucharski oraz udział w nim weźmie inspektor Ministerstwa Skarbu p. Lipiński.

Na zjeździe tym prezes Kucharski zapozna naczelników z ogólnymi zanie-

żaniami rządowymi w kwestji polityki podatkowej na rok 1933 oraz złożone zostaną sprawozdania z działalności i położenia na terenie poszczególnych urzędów skarbowych.

Zbrodniarz szuka furtki wyjścia.

Morderca Wilczewskiego fałszywie oskarża.

Majkowski przed Sądem Grodzkim.

(a) Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Łodzi znalazła się sprawa z oskarżenia Adama Majkowskiego, osławionego zabójcy fotografa Wilczewskiego.

Majkowski skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi na karę bezterminowego więzienia. Pragnąc się wydobyć na wolność, Majkowski wystosował kilka skarg do władz prokuratorskich, oskarżając funkcjonariuszy policji o pobicie, lub zniewagę słowną.

Na skutek tych skarg wczoraj rozpoznawano sprawę przeciw przed. W., który rego Majkowski oskarżał o pobicie w czasie badań w III komisariacie w dniu 15 maja 1932 roku.

Na rozprawie powołano szereg świadków między innymi osławioną Lolę Kikier.

Sąd po rozpoznaniu sprawy oskarżenia przeciw przed. W. umorzył z br-

ku podstaw, przyczem podkreślono, że oskarżenia Majkowskiego mają na celu stworzenie sytuacji, która by ułatwiła mu ucieczkę z więzienia.

Kiedy nastąpi przejście terenów przydworkowych przez miasto?

Pismo prezydenta Ziemieckiego do dyrekcji P. K. P. w Warszawie.

(a) Wobec konieczności szybszego uregulowania kwestji rozpoczęcia robót na placach przy dworcu Łódź-Fabryczna, prezydent m. Łodzi inż. Ziemiecki wystosował do Dyrekcji Okręgowej PKP. w Warszawie pismo, w którym samorząd łódzki prosi o szybkie przekazanie terenów położonych między ulicami Składowa, Węglowa i dworcem Łódź-Fabryczna i ustalenie terminu protokółowego przejścia przez miasto wspomnianych terenów.

Majkowski istotnie przywieziony został w karetkę i transportowany na sądową w kajdankach pod silną eskortą policyjną.

Przekazanie terenów gminie m. Łodzi pożądanym jest w jaknajkrótszym czasie również z tej przyczyny, iż w najbliższym czasie spodziewane jest poprawienie się pogody, co daje możliwość rozpoczęcia robót sezonowych. Zaznaczyć należy, że prace powyższe stanowią dla samorządu łódzkiego rekompensację za prace, które samorząd łódzki ofiarował w Widzewie pod budowę stacji towarowej.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W KOŚCIOLACH EWANGELICKICH.

W niedzielę, dnia 19 b. m. odprawi nabożeństwo w polskim języku w kościele św. Jana o godz. 12-iej pastor Kotula, w kościele św. Trójcy pastor Wannagat.

Nowe władze Tow. Śpiew. „Lutnia“.

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia“ w Łodzi, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dn. 7 lutego r. b. w odbyłym zebraniu konstytucyjnym nowoobranego Zarządu skład Prezydium został wybrany w sposób następujący: pp. Dr. Mieczysław Marx prezes, Eugenjusz Myszkowski i Mieczysław Duszkiewicz — wice prezesi, Zygmunt Łuczowski skarbnik, Józef Kurzawski sekretarz.

Pabjanice w rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

(i) W sali kina miejskiego w Pabjanicach odbyła się uroczysta akademja z okazji przypadającej 13-rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Akademja zorganizowana została staraniem pabjanickiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz magistratu pabjanickiego. Na całość programu akademji złożyły się: występy chóru, deklamacje, koncert orkiestry symfonicznej, przemówienie prezesa oddziału pabjanickiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Tomczaka — wiceprezydenta m. Pabjanic oraz referat dyr. Cezaka z tegi Państwa". Po referatach zebrani w liczbie oko-

ło tysiąca osób mieszkańcy Pabjanic uchwaliłi rezolucję stwierdzającą, że naród polski bronić będzie swych granic morskich i lądowych oraz swego prawa swobodnego rozwoju na morzu wszelkimi siłami i rozporządzalnemi środkami. Ponadto rezolucja wzywa całe społeczeństwo do nieszczerzenia ofiar na intensywną rozbudowę naszej floty wojennej.

Jednocześnie uchwalono znana rezolucję Legionu Śląskiego, zawierającą sformułowanie broniennych praw do Bałtyku aż do ostatniej kropli krwi. Na zakończenie akademji odśpiewano „Rotę“.

Oczajdusze starej Łodzi.

Gawęda m. eszczańska.

II.

I udał się podstęp Jackowi — szlachetce. Podstolicie zbity, dotknięty sromotą gwałtu dwu oczajduszów, ledwie wróciwszy do domu, zaniemógł boleśnie i w kilka też niedziel wzionął ducha. Nierychło fama rozniosła gwałtowność samowoli pijackiej Jacka i Jakóba. Nim w dworku rozszalała się tak smutna wieść, Jacek zacierał dłonie i nadał targował z Jakóbem. Rozpamiętywał haniebny na Podstolica najazd. Aliści nie wytarło się jeszcze sumienie tych okrutników. Szukano pozorów usprawiedliwienia onej zbrodni jacekowej. Tłumaczył tedy i perswadował Jakóbowi upój i niecnota, że wszako Rogi winny się dostać wraz z Łodzią Jackowemu Włodzłowi.

„Jakże to, zacz patrimonium jest tak zadłużone, że strach ogarnia, pomysławczy, zaliż możliwe, aby juryści zerwali wiana z kadieli? Wiadomo wszako, że jeśli Podstolicie zechcą mieć żonę, to krom Urszuli wszędzie ją znajdzie — A gdzież tutella nieletniej dziewczę? Tandum wiadomo, czuje tu wszędy zadowolony Bogowie niechaj strzegą nas od panka onego. Ergo z najazdu nie wyjdzie ambaras! Tak mówił Jacek, zięć Rogowski. Słabaż to wszako była perswazja. Niewiele też ona przyniosła pożytku confratom.

A któż poimie okrutną boleść samotnej Urszuli, rzecze ksiądz Wojciech Bubiński do zasłuchanej w opowieść gromady. Zaliż nie było ludzkiego serca, którego nie ranilyby gwałty oczajduszów. Któż tedy wypowie nieszczęsną dolę dziewczyny, jej wielkość cierpienia, rozpacz i serca bóle. Nie było serca!

Urszula została sama z sierocą dolą. Często dziewczyna smagana tęsknotą samotna chadzała po drogach. Często dywali kmiotkowie sierotę siedzącą pod lasem u krzyża. Słyszano skargi dziewczyny, a gorące były i przepojone boleścią. Stadywała przy wielkim kamieniu, długo wyciekając ojca. Już przechylało się i lato i jesień zlocista wlokła się po drogach, a nie odmieniło sierocy dolę dziewczyny. Zniknął gdzieś uśmiech Urszuli, przysłały żywe jej i modre jak chaber oczęta, a smutek malował blade jak chusta oblicze. Wicher jesienny hulał po polach, targał drzewina na miedzy, podnosił tumany na drogach i strukał w potężne pnie sosen, a w duszy sierocy dziewczyny zagnieździła się bardziej larwa cierpienia. Chorąży nie wracał.

Niedługo zaczęły się framęgi okienna dworku Łodzicza zastukał gwałtownie

*) Ks. Wojciech Bubiński — proboszcz łódzki 1769 r.

koszmarne wysłannik zaświatów. Puszy stał biały jak śmiertelnym całunem, okryły się pola dziedzica Łodzi. Wionął chorągwią nad lożem sieroty i anioł śmierci, biorąc w opiekę utęsknioną duszę dziewczyny.

Aliści stało się to w niedzielę przed Wielką Nocą. W kościółku łódzkim nigdy nie było tak ludno, bo niewielka gorliwość w wierze, była złym przewodnikiem ludu, rzecze ksiądz Wojciech, kanonik wolsborski, a czyniąc dwęgrę, wskazał na onych przodków, o których ksiądz wizytator anno Domini 1633*) tak niepoehlebne wydał świadectwo. — Liczni tedy nie spowiadali się. W miasteczku ludzie byli skandaliczni, upoje i pieniactwo, których do opamiętania wzywał ksiądz wizytator.

Gromada tedy zaległa kościół, a pleban staruszek rozszalonym głosem, gromiąc z kazalnicy po mszach i hymnach, roztrząsał żywot Urszuli, jej męczennictwo, jej srogie cierpienia i cnił bezbożną chciwość upojów. Gołębie miał serce ksiądz proboszcz kościoła łódzkiego. Plakał kapłan na kazalnicy i zanosili się od łez jego dochrzy słuchacze. Nie zniósł boleści zacny kaznodzieja. Uderzwszy łonią w ambonę a podniósłszy słówku niebu, zawołał: „O, Boże, zeslij miściela krzywdy sierocy. Ojcie Urszuli, je żeli żyjesz, gdzież się tak długo przed nami krwiesz? Tu pochyliły się głowy

*) Wizytacja kościoła łódzkiego.

słuchaczy, gdy po kościele, jakby wiochem wionęło. Rozwarły się z traskiem ciężkie jego drzwi, a przed wiernymi i ksiądem plebanem zjawila się postać, jakby grobowa, jakgdyby drzącymi słowy plebana zakłęta dusza z zaświatów przywdziała ciało Pawła Chorążego. Był to zaiste Pan Łódzia Paweł Kubowicz. Powracał z niewoli tureckiej po 19 latach tułactwa. Wielkim wszak był rycerzem w dziedzie i pan Łodzi. Z wielu wychodził opresyj, często odbywał rycerskie wycieczki, a kiedy hetmana witał lud zwycięzca u bram Warszawy, imć Pan Chorąży najpierwszą zdobywcę wojenną składał u stóp Króla legomości. Niejedną też ranę odebrał pan Paweł i pod Polockiem. Niewesoły był wszako żywot rycerza. Niewola turecka odebrała siły i włos ubielila Chorążemu. Królewski okup wyrwał Łodzicza od Turków i zwrócił staruszka domowym pieleszom.

Jakąż tedy boleść i desperacja spotkała witając żalobnie Pana Chorążego. Zakolysała się gromada wiernych w kościółku, gdy ozwał się Łodzicz słowami skargi, a wzniósłszy ku niebu w rozpaczy dłoń wolną po niewoli rzecze staruszek: „Ach, córko moja, Urszulo droga toś się ubrała tak w swój godowy na me przyjęcie. Zbudź się na Boga!“ Wyjąk-

*) Poemat Wiktora Dżuńewskiego 1887 r. „Paweł Łódzia-Kubowicz i Scholastyk i Szewc — dwie gawędy. Archiwum Akt Dawnych m. Łódz.

nawszy ciężarne boleścią słowa upadł staruszek zemdlony. Ruszyła gromada. Zerwały się serca i co żywo niosą ratunek biednemu ojcu. Otrzęziony Łodzicz, rychło odzyskawszy równowagę rzucił okrutne wkrąg spojżenia. I ujrzały oczy staruszka Jacka i Jakóba. Stali obaj jak na żarzących się węglach. Przerazenie zimnym potem oblało im czoła. Wiedział Chorąży w kim szukać morderców Urszuli.

Uradowany tedy lud powrotem swego pana cinnie się zewsząd ku Chorążemu, a starzec wsparty o ramiona sług powoli stapa za trumną swej córki na ciche i ubielone śnieżycą wąskie ścieżyny cmentarza.

Nie bez kozery ksiądz Wojciech Bubiński gawędą zabawiał swych wiernych. Zacz już miało się pod wieczór, kiedy światły kanonik historję prawil mieszczanom. Było to tedy w roku 1633. Kędyż dziś wznosi się chata Mikołaja Szczygła, przed laty stał domek proboszcza. Obok zaś kościoła zbrojny przekopami bieli się zdale dworek dziedzica — W dworku ostatnim włodarzem rozległych włości był Paweł Łódzia - Kubowicz. Miał on swych pięknych antenatów. Wsycce sobie cenil Chorąży protoplastów i strzegł jak sternik rodzinęj sławy, a czując ostatnią godzinę, widząc zdarte żagle wysłużonej nawy, trzymał się dziedzic w swei twierdzy i czuwał, by nie zdobyli jej nieprzyjaciele.

C. d. n.

Stan. Rachalewski.

Pod ostrym kątem.

Chybione strzały „Łodzer Volkszeitung“.

W onegdajszym numerze omówiliśmy dość znamienny w swych tendencjach „Łodzer Volkszeitung“, wymierzony przeciw nowemu zarządowi zakładów „Scheiblera i Grohmana“ za zwalnianie pewnych pracowników obywateli niemieckich. W artykule naszym podkreśliłmy niezaprzeczalny fakt istnienia w szeregu łódzkich zakładów przemysłowych gniazd wrogiego polskości elementu.

Nie chcemy przeprowadzać analogji ze stosunkami, panującymi w innych krajach, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie niema mowy, by na odpowiedzialnych stanowiskach w jakimkolwiek przemyśle zatrudniano Polaków, których w Niemczech mamy o wiele więcej, niż Niemców w Polsce, — lecz wyrazić musimy zdanie, że obrona synekur grubych ryb niemieckich w przemyśle łódzkim i atak na uposażenia nowego prezesa zarządu zakładów Scheiblera i Grohmana jest fatalną usługą, wyrządzoną dyrektorom Niemcom.

Dlaczego „Łodzer Volkszeitung“, organ sojalistów niemieckich atakuje 5 tysięcy złotych, pobieranych w „brzęczącej monecie“ przez prezesa Maciszewskiego, a nie wspomina nic o tem, że główny dyrektor zakładów p. Fritz Hoffman, obcy obywatel, otrzymuje miesięcznie 20 tys. zł., co czyni na rok pokaźną kwotę 240.000 zł. Czy „Łodzer Volkszeitung“ zechce obliczyć, ilu robotników dalaoby się zatrudnić za tę pensję pana dyrektora Hoffmana?

A czy „Łodzer Volkszeitung“ nie wie, że tenże sam p. Fritz Hoffman jest prezesem zarządu w zakładach „I. K. Poznański“ i że tam otrzymuje również poważne wynagrodzenia w „brzęczącej monecie“? Lecz tego panowie niemieccy sojaliści nie wiedzą? Nie! Oni dobrze wiedzą, lecz ponieważ w bajonkie kwoty otrzymuje stu procentowy Niemiec, obcego państwa obywatel — więc wszystko jest w porządku!

Dyskusja w prasie na temat stosunków, panujących w przemyśle łódzkim byłaby bardzo wdzięcznym zadaniem, zwłaszcza dla prasy polskiej i tę dyskusję trzeba będzie wreszcie istotnie w interesie najwyższego do bra państwa podtrzymać. Jest nie do pomyślenia, choćby z punktu widzenia instynktu samoobrony narodowej, by tolerowano w wielkich zakładach przemysłowych, zwłaszcza tych, w których Polska ma coś do powiedzenia, zbyt — delikatnie mówiąc — nawękaty orjentujących się pracowników, bez względu na ich ustosunkowanie się z zagranicą i bez względu na „brzęczącą monetę“.

Jeszcze za propos p. dyrektora Fritza Hoffmana, cieszącego się takimi łaskami sojalistycznego „Łodzer Volkszeitung“, który wybacz mu w ładne setki tysięcy złotych idęcy roczny dochódzik. Wydaje nam się wprost niepojętem, jak jedna i ta sama osoba może stać na czele dwóch konkurujących ze sobą przedsiębiorstw! Jak ona go dzieli ze sobą stanowisko szacelnego dyrektora w zakładach „Scheiblera i Grohmana“ re stanowiącego prezesa zarządu zakładów „I. K. Poznańskiego“. Prawdopodobnie rozumie to p. Toeplitz, w naszym — laików — rozumowaniu jest to zbyt dla jednej, lub drugiej strony ryzykowne.

A może „Łodzer Volkszeitung“ zainteresuje się nazwiskami i uposażeniem jeszcze innych dyrektorów Niemców i wyższych urzędników Niemców, biorących wysokie uposażenia w „brzęczącej monecie“. Chętnie po możemy.

Amicus.

EXPRESS HANDLOWY

Produkcja rolna skurczyła się o 12 milionów kwintalów. Kupiono tylko o 8 milionów mniej nawozów sztucznych Spóźniony pesymizm statystyki.

(ex) Według ostatnich danych Gr. Urzędu Statystycznego zbiory czterech głównych zbóż chlebowych w Polsce w roku 1932 wyniosły ogółem 112.485,6 tys. kwintali (kwintal=100 kg.), w tem pszenicy 13.464,3 tys., żyta 61.104,6 tys., jęczmienia 14.008,4 i owsa 23.908,3 tys. kwintali. Ogółem zebrano o 4,5 proc. mniej, aniżeli w roku 1931, a o 9,5 proc. mniej, niż wynosi zbiór przeciętny za ostatnie pięć lat (112.485,6 wobec 124.346,4 tys. kw.).

Sądzić wolno, że spadek zbiorów w roku 1932 nie jest przypadkowy, wywołany jakąś kłeską (np. rdzą na pszenicy), gdyż można było to samo stwierdzić już w roku 1931, w którym zbiór był o 5,5 proc. niższy od przeciętnego za pięć lat (117.527,9 wobec 124.346,4 tys. kwintali).

W rzeczywistości spadek zbiorów jest jeszcze większy, gdyż w ciągu ostatnich pięciu lat rozszerzono uprawę zbóż prawie o 1.200 tys. ha, gdyby zatem wziąć tę okoliczność pod uwagę, toby się okazało, że zbiory ostatnie były mniejsze od przeciętnego o jakieś 18 — 20 milionów kwintali.

Nie ulega wątpliwości, że pod względem produkcji ziemniaków rolnictwo polskie cofa się całkiem wyraźnie. Składa się na to wiele przyczyn. Stale od paru lat powtarzające się deficyty nie tylko nie zachęcają, ale raczej zmuszają do zaniechania gospodarki intensywniej, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Gorzej uprawia się glebę, słabiej żywi się inwentarz, a więc i obornik jest coraz gorszej jakości. Nadewszystko jednak rolnik zaczął oszczędzać na nawozach sztucznych, nawet tam, gdzie to jest całkiem niewskazane. Od chwili, kiedy się zaczął kryzys w rolnictwie, t. j. od roku 1928-29 w ciągu trzech lat konsumpcja azotniaku spadła o 61,2 proc. superfosfatu — o 60,0 proc., soli potasowej — o 36,8 proc. i kaimitu o 40,7 proc.

Zmniejszenie produkcji zbożowej o 12 mil. kw. przyniosło rolnictwu stratę około 150 mil. zł., gdyż zatem tylko piątą część tej sumy odnieść na korzyść mniejszej konsumpcji nawozów sztucznych, to otrzymamy sumę 30 mil. zł., wówczas gdy wartość nawozów, których rolnik nie kupił, wynosi tylko 7 — 8 mil. zł. Rachunek ten dobitnie stwierdza, że nie zawsze oszczędność na nawozach sztucznych daje rolnikowi korzyść. Produkcja ziemniaków spadła tylko o 0,9 proc.

Instytut Badania koniunktur i cen stwierdza („Koniunktura Gospodarcza”) że ostatni kwartał roku 1932 przyniósł dalsze pogorszenie sytuacji zarówno na światowych rynkach rolniczych, jak i na rynku polskim. Jest to pesymizm ogładający się zbytnio wstecz statystyki.

(ex) Na podstawie danych, uzyskanych ze Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych w miesiącu styczniu r. b. według krajów przeznaczenia przedstawiał się następująco: Wywieziono towarów do Austrii 467 kg. wartości zł. 2,394 do Rumunii — 17.499,4 kg. wartości zł. 235.806, do Holandji — 49.480,9 kg. za zł. 330.368, do Brazylii — 1.792,2 kg. za zł. 36.115, do Węgier — 3.345 kg. za zł. 40.140, do Niemiec — 27.638 kg. za zł. 161.317, do

W rzeczywistości od 3-ech tygodni na rynku zbożowym zaznaczyła się poprawa. Czy trwała. Zapasy nasze zboża trudno obliczyć. Panuje jednak przekonanie, że z chwilą zwiększenia się podaży zbyt wysokie ceny żyta nie utrzymałyby się.

Z Łodzi do krajów zamorskich. Eksport towarów włókienniczych.

ile wywieziono według krajów przeznaczenia.

Chin — 2.266 kg. za zł. 16.096, do Jugosławii — 771,5 kg. wartości zł. 1.232 do Indji — 353,8 kg. za zł. 2.149, do Anglii — 844 kg. wartości zł. 6.329, do Ameryki — 66.661,9 kg. wartości zł. 279.462, do Rosji — 312,2 kg. za zł. 4.330, do Palestyny — 2.647,8 kg. za zł. 16.085, do Norwegii — 747,8 kg. za zł. 6.555 do Szwajcarii — 598,2 kg. wartości złotych 3.520, do Afryki — 14.896,9 kg. za zł. 62.623, do Malty — 134,9 kg. wartości zł. 1.005, do Egiptu — 652,6 kg. wartości zł. 4.343, do Farsji — 5.116,9 kg. war

tości zł. 69.047, do Australji — 374 kg. za zł. 1.965, do Ameryki — 231,2 kg. za zł. 1.512, do Szwecji — 73 kg. za zł. 476, do Danji — 860,2 kg. wartości zł. 6.195, do Maroka — 616 kg. za 4.395 zł., do Belgji — 2.331,6 kg. wartości zł. 8.368, do Francji — 718,6 kg. za złotych 3.277.

Ogólny eksport przędzy czesankowej niebarwionej w ciągu miesiąca stycznia 1933 roku wyniósł więc 265.300,8 kg wartości zł. 1.972.907.

Rynek tkanin bawełnianych w Łodzi. Sezon letni zapowiada wzrost zapotrzebowania Ramszowanie towarami zakończane.

(ex) Ruch w branży gotowych tkanin bawełnianych, zapoczątkowany w tygodniu ubiegłym, w tygodniu bieżącym ustał. Kupcy, którzy przyjechali do Łodzi z bliższej i dalszej prowincji zakupili najniezbędniejsze ilości materiałów wierzbiących, na jakie mieli już zapewnionych odbiorców i wyjechali. W tygodniu bieżącym zainteresowanie towarami temi ponownie wydatnie zmalało. Należy mieć jednakże nadzieję, że sezon letni, który zasadniczo się już rozpoczął, w roku bieżącym przejdzie pod znakiem znacznie zwiększonego zapotrzebowania, tembardziej, iż jak wiadomo, nikt z odbiorców żadnych zapasów letnich towarów nie posiada, będzie więc zmuszony do poczynienia odpowiednich zakupów.

Jako jeden z uapomysłniejszych objawów, jakie zanotować należy obecnie jest fakt, że ramszowanie towarów ustało w zupełności i w warunkach teraźniejszych producenti mają możliwość uzyskania ceny za swe wyroby, przy których już nie tracą.

W porównaniu z cenami z roku ubiegłego, ceny obecne towarów letnich kształtują się naogół bez zmiany przy tendencji całkowicie utrzymanej z odcięciem jednak nieco słabszym.

Warunki pokrycia traktowane są w omawianej branży w dalszym ciągu zupełnie indywidualnie w zależności od po

łożenia materialnego, w jakim w danej chwili znajduje się dostawca, względnie odbiorca. W każdym bądź razie kredyt wekslowy udzielany jest w dalszym ciągu bardzo ostrożnie i otrzymują go jedynie ci kupcy, którzy dotychczas wywiązywali się ze wszystkich swych zobowiązań wekslowych bez zarzutu.

Czy przemysł łódzki odzyska rynek rumuński.

Powazny popyt na tkaniny i przędzę.

Dalszy rozwój sytuacji budzi zainteresowanie w Łodzi.

(ex) Nadeszły do Łodzi wiadomości z Rumunii, z których wynikało, że na tamtejszym rynku włókienniczym panuje silne ożywienie i daje się odczuć popyt na tkaniny i przędzę. Wiadomości powyższe wywołały zrozumiałą sensację w łódzkiej branży gospodarczej, ponieważ ciężka sytuacja gospodarcza Rumunii była dobrze znana w Łodzi.

Według informacji otrzymanych od

jednego z kupców łódzkich, przybyłych z Rumunii, przyczyną tego nieoczekiwane ożywienia, panującego na tamtejszym rynku włókienniczym są dość charakterystyczne i wynikają z postępującej izolacji gospodarczej tego kraju. W okresie ostatnim bowiem import tkanin i przędzy do Rumunii spadł do niezmiernie niskiego poziomu, a to wskutek ostrych ograniczeń dewizowych i celnych, a także dużych strat poniesionych przez eksporterów na tamtejszym terenie.

Ponieważ przemysł rumuński

jest w stanie pokryć w dostatecznym stopniu zapotrzebowania, szczególnie, wobec załamania się wytwórczości rumuńskiej w związku z obecnym kryzysem, przeto względny wzrost wymienione wytworzyły na rynku rumuńskim jedną w swoim rodzaju koniunkturę dla wyrobów włókienniczych.

Dalszy rozwój sytuacji na rynku włókienniczym rumuńskim budzi w Łodzi niezmiernie żywe zainteresowanie zupełnie zrozumiałe ze względu na dotychczasowy kontakt, jaki łódzkie firmy miały z rynkiem rumuńskim.

Koniunktura w branży jedwabnej.

Silna depresja na rynku krajowym.

Zniżka cen surowego jedwabiu na rynkach zagranicznych.

(ex) Sezon letni w branży jedwabnej zasadniczo jeszcze się nie rozpoczął. Sprzedaże bowiem dokonane dotychczas objęły niewielkie jedynie partie tkanin z jedwabiu naturalnego, jak crepesatin. Nieco więcej sprzedawano towarów ze sztucznego jedwabiu. Tutaj kupowano głównie mongole, marocajny i o statni „szlagier” sezonowy t. zw. flamisole. Zaznaczyć należy, że oprócz flamisoli ze sztucznego jedwabiu ukazały się ostatnio na rynku naśladownictwa flamisoli z wistry, a nawet manipulowane towary wełniane na wzór flamisoli.

Ceny tkanin jedwabnych kształtowały się wysoce indywidualnie, jak również warunki pokrycia, co najlepiej

świadczy o wyjątkowo silnej depresji panującej w tym dziale.

Na ujemną tendencję dla cen tkanin z jedwabiu naturalnego wpłynęła znaczna surowego jedwabiu na giełdach zagranicznych. Ceny jedwabiu naprzykład na rynkach szwajcarskich spadły tak znacznie, że rozpiętość między ceną dyktowaną przez dumpingowy wywóz sowiecki a cenami jedwabiu szwajcarskiego jest minimalna. Pod wpływem silnej depresji panującej na krajowym rynku jedwabnym szereg firm zawiesiło wypłaty również i kilka firm łódzkich znalazło się w poważniejszych trudnościach płatniczych, na skutek silnej fali niewypłacalności, która napłynęła z prowincji. Ostatnio przerwała regulację swych

zobowiązań firma G. Handelman branży jedwabnej we Lwowie, przyczem należności Łodzi sięgają sumy kilkuset złotych. Również zawiesiła wypłaty kilku dużych firm na terenie b. Kongresówki, jak w Włocławku, Kielcach, Radomiu etc.

W kołach producentów jedwabnych spodziewają się pewnego ożywienia zbytu dopiero w marcu. Naogół jednak horyzonty sezonowe oceniane są wysoce krytycznie. Produkcja w branży jedwabnej pozostaje na b. niskim poziomie. Nieco lepiej kształtuje się sytuacja w dziale jedwabiu sztucznego.

Zapasy towarów jedwabnych, jakie pozostały na składach fabrycznych z roku ubiegłego są dość znaczne.

Na zegarze koniunktur.

Zebranie wierzycieli Widzewskiej Manufaktury.

Odroczenie terminu zawarcia układu.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu w sprawie odroczenia wypłat firmy „Widzewska Manufaktura S. Akc.”. Na zebraniu, to pod przewodnictwem sędziego komisarza Oskara Grosa oraz w asystencji nadzorców sądowych adw. Bolesława Jasińskiego i kupca Oskara Zieglera, stawili się 80 wierzycieli. Stawili się również pełnomocnik Widzewskiej Manufaktury adw. Hilary Szyksgold, który w imieniu tejże firmy oświadczył, co następuje: Widzewska Manufaktura zmienia swoje pierwotne propozycje układowe i proponuje wszystkim wierzycielom zapłatę 70 proc. ich wierzytelności po terminie dwuletnim od daty uprawomocnienia się układu bez odsetek.

Jak wiadomo Widzewska Manufaktura w styczniu r. ub. zgłosiła propozycje układowe, zmniejszające sumę długów równoważnie dla wszystkich wierzycieli do 50 proc bez procentów i koszt

tów, płatne w czterech półrocznych ratach w ciągu dwuletniego okresu, począwszy od roku 1933. Jednocześnie firma dłużniczka zaznaczyła, że o ile pod czas postępowania układowego znajdą się wierzyciele, którzy zgodzą się na rozłożenie swych wierzytelności na okres 10-letni, to ci otrzymają pokrycie w pełnej 100 procentowej wysokości również jednak bez kosztów i procentów.

Sąd wówczas zarządził otwarcie postępowania układowego na wyżej wspomnianych warunkach.

Na skutek zmiany warunków układowych obecny na zebraniu adw. Lachmanowicz i Montlak oświadczyli, iż w myśl przepisów o zapobieganiu upadłości zgłoszenie nowych propozycji w obecnym stanie jest spóźnione, wobec czego nie może ulegać obecnie dyskusji. Do tego wniosku przyłączył się również adwokat Menasse.

Wobec zmiany pierwotnych propozycji układowych sędzia komisarz uznał,

że zebranie winno być odroczone i postanowił zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu odroczyć na inny termin, o czym rozesłane będą specjalne zawiadomienia.

Tylko 4 zł. 40 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „Kurjera Łódzkiego” wraz z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem „Mały Kurjer” i z odnośzeniem do domu.

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca. Adres: KAROLA 2, lub tel. 102-2S i 102-29.

Przy odbiorze w administracji (Karola 2 lub Piotrkowska 11) prenumerata wynosi tylko 4 zł.

Dla punktualnych P. T. Prenumeratorów dajemy książkę w postaci pięknej powieści.

GIĘŁDA WARSZAWSKA z dnia 17-go lutego.

Czeki:

Belgia 125.00
Holandia 359.00
Londyn 30.65
Nowy Jork kabel 8.91
Paryż 35.10
Szwajcaria 172.70
Berlin 212.65

Akcje:

Bank Polski 76.00 — 76.75
Lilpop 11.00

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana 43.75 — 44.00
4% Inwestycyjna 105.00 — 107.00

5% Konwersyjna 44.00 — 43.50
5% Kolejowa 39.00
6% Dolarowa 59.00
4% Dolarowa 58.75
7% Stabilizacyjna 56.75 — 57.25
10% Kolejowa 102.50
7% Ziemskie dolarowe 39.50
4½% Ziemskie złotowe 36.75
8% m. Warszawy 43.50

GIĘŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano.

Dolary w transakcjach 892.5
4% Inwestycyjna 104.75
4% Dolarowa 58.75
3% Budowlana 43.75
7% Stabilizacyjna 57.00 — 56.75
4% Inwestycyjna seryjna 112.50 — 111.75
Bank Polski 75.00 — 74.00
Saturn 55.00

Tendencja wyciekająca.

GIĘŁDA BAWELNIANA.

Liverpool: marzec — 4.68, maj — 4.71, lipiec — 4.72, październik — 4.76, styczeń — 4.81
Breme: marzec — 6.79, maj — 6.92, lipiec — 7.08, październik — 7.25, grudzień — 7.41.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Ceny transakcyjne:

Żyto, obroty 105 tonn — zł. 17.10, owoce obroty 30 tonn — zł. 14.20

Ceny orientacyjne:

Pszenica zł. 30.00 — 31.00, mąka pszenna zł. 45.50 — 47.50
Reszta notowań bez zmiany. — Usposobienie ogólne spokojne.

Spis kupców przybyłych do Łodzi w dniu wczorajszym

W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Łodzi w celach handlowych następujący kupcy:

GRAND - HOTEL: Aron Spiegelman — Kraków, Moszek Klein — Warszawa Rudolf Winkler — Wilno, Otton Wejnert — Katowice, Stanisław Wilmański — Kraków, Moszek Neuman — Wiedeń.

HOTEL SAVOY: Stefan Radoszycki — Wilno, Mieczysław Kornacki — Wieluń, Zygmunt Piechocki — Kraków.

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ Kobiet.

Dnia 16 b. m. wygłosiła odczyt dr. Zofia Erdmanowa n. t. Wycieczka Polonii na fiordy Norwegii w lokalu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Piotrkowska 103. Prelegentka barwnie przedstawiła wycieczkę Polonii do Norwegii, budząc żywe zainteresowanie zarówno tematem jak i formą.

ODCZYT W POLSKIEJ YMCA.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Polskiej YMCA (Piotrkowska 99, parter) prof. Borawski wygłosił zapowiadany aktualny odczyt: na temat: Przesilenie gospodarcze w teorii i praktyce. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Na marginesie zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok 1933-34

(Dokończenie.)

Dalszy postęp upadku życia gospodarstwa w naszym mieście każe przypuszczać, że nawet cyfry, preliminowane jako dochód z przedsiębiorstw koncesjonowanych również są wygórowane; przypuszczać należy, że skoro w r. ub. wpływ z Elektrowni preliminowano na 1.615.500 zł., a z Kolei Elektrycznej Łódzkiej na 909.000 zł., to w żadnym wypadku Kasa Miejska w r. b. nie otrzymała oznaczonych w budżecie od Elektrowni 1.549.500 i od K. E. Ł. 805.000, gdyż cyfry te są również preliminowane conajmniej o 10% za wysoko.

Jest rzeczą zrozumiałą, że skoro preliminarz w wpływach jest za wysoki o sumę plus minus 2.000.000 zł., to przy niemożności przeprowadzenia odpowiednich redukcji w wydatkach zrównoważenie budżetu staje się rzeczą niemożliwą. I taki oto stan rzeczy należy stwierdzić przy rozpatrywaniu zamierzeń skarbowych Zarządu m. Łodzi na rok 1933/34, gdyż wpływ w wysokości preliminowanej nie zostanie zrealizowane, a wydatki naodwrot będą domagać się od Kasy Miejskiej pokrzywania.

Skoro zatem katastrofa gospodarstwa zmusza do ostrożnego preliminowania wpływów to tem większą ostrożność musi być zalecana w wydawaniu sum pieniężnych, które podatnicy wnoszą do Kasy Miejskiej w wielu wypadkach z u-

szczerbkiem i ruiną ich warsztatów pracy.

Zadaniem Samorządu wszak nie może być nieustanne narzekanie na zły stan Kasy, ciągle niepokojenie Rządu pożyczkami, których zresztą władze centralne udzielać nie są w możności, skoro same znikąd pomocy pieniężnej nie mają, narzekanie na ograniczenie uprawnień podatkowych, skoro obywatel aż nadto obciążony jest podatkami na rzecz Skarbu, lub wreszcie załamywanie rąk nad niedolą mas robotniczych i czynienie wyrzutów na posiedzeniach radzieckich z powodu ogólnej nędzy i braku niezbędnych środków pieniężnych.

Przeciwnie, Samorząd przedewszystkiem winien dla innych być przykładem, że małymi środkami pieniężnymi duże rzeczy można robić; że nawet groszem, umiejętnie wydanym, można niejedną łzę otrzeć i materialną pomoc okazać, gdyż w tej umiejętności tkwi istota racjonalnego samorządzenia się.

Do rządzenia z pełnej i obfitłej kasy umiejętności wielkiej nie potrzeba, tutaj i jednostka sprostać potrafi wszystkim zadaniom; lecz ustawodawca w tym celu ciała zbiorowe samorządów tworzy by łącznymi siłami, by zbiorowym rozumem doświadczonych obywateli wielkie rzeczy małymi środkami tworzyć. Na tem polega najważniejsze zadanie Samorządu.

Niestety, takim rozumieniem swego zadania samorząd łódzki pochłubić się nie może, gdyż wydawanie grosza publicznego nie zawsze jest dość przemyślane. Przykładem tego jest choćby nadzwyczaj kosztowna a mało celowa polityka mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim, w wysiłku której miasto musi dzisiaj dopłacać do każdego lokatora tam zamieszkałego — plus minus 700—800 zł., pomimo, iż zamieszkuje tam nie element robotniczy a względnie dobrze uposażeni pracownicy umysłowi.

Według zapowiedzi Magistratu budowa tych domów była uzasadniana na Radzie Miejskiej palącą koniecznością dostarczenia tanich mieszkań robotnikom i wogóle uboższym mieszkańcom miasta. Tymczasem jak się okazało później Zarząd miasta wydatkował na ten cel przeszło 20.000.000 zł. i za nie wybudował 1029 mieszkań, co przeciętnie stanowi koszt jednego mieszkania około 20.000 zł. Zrozumiałą jest tedy rzecza, że widocznie później po rozpoczęciu budowy Magistrat zmienił swój pierwotny plan budowy mieszkań robotniczych, gdyż trudno przypuścić, aby na wybudowanie jednej izby robotniczej można było wydać aż 20.000 zł. Okazało się zatem, że to nie są mieszkania robotnicze i że w związku z tym wysokość czynszu komornego dla robotnika są niedostępnymi. Wygórowane koszty budowy zresztą okazały się tak wysokie, że gdyby chcieć dochodem z tych domów pokryć choćby tylko oprocentowanie tego wielkiego kapitału w wysokości dajmy na to 7% od sta rocznie, to czynsz komorniany musiałby wynosić conajmniej 1.400.000 zł., a dodać trzeba, że na ten cel zostały użyte pożyczone kapitały nawet na 10% od sta rocznie. Skoro zatem domy te nie zostały wybudowane

dla użytku robotników i wogóle tych uboższych mieszkańców miasta, którzy w tym kierunku opieki i pomocy potrzebują, a oddane zostały jednostkom najmniejszym i ekonomicznie silniejszym to uważać należy, że cel został chybotany, a miasto niepotrzebnie wydatkowało 20 milionów złotych. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie z pomocą masom robotniczym jest nakazem samorządu, lecz wydatkowanie tak ogromnej sumy dla warstwy zamożniejszej przy tak powszechnej nędzy nie było celowe. A nie Na marginesie — dalszy ciąg należy wszak przypominać, że poza tym wydatkiem miasto corocznie dopłacać musi z kieszeni podatników do tych domów, czyli inaczej mówiąc do zamieszkałych tam lokatorów setki tysięcy złotych za które bez obciążania miasta dłużni robotnicy wynajają kilka tysięcy izb robotniczych w prywatnych domach i oddać je bezpłatnie potrzebującym i pozostającym bez pracy robotnikom.

W preliminarzu budżetowym deficyt z tych domów na rok bieżący preliminowany jest w wysokości 419.294 zł., lecz suma ta jest tak nikłą z tego powodu, że wpływ z komornego oczekiwany jest w pełnej wysokości oraz że do oprocentowania przyjęto tylko połowę sum, wydatkowanych na ten cel. Faktyczny stan rzeczy nakazuje oczekiwać wyników więcej ujemnych.

Ponieważ optymizm obecnych władz miejskich według wszelkiego prawdopodobieństwa nie pozwoli na redukcję preliminowanych sum, oczekiwać należy, że budżet Zarządu m. Łodzi na r. 1933/34 formalnie zrównoważony, w rzeczywistości zostanie przyjęty i uchwalony z deficytem

I. Kulawicz.

Wskazówka praktyczna.

Większość ludzi palących papierosy stale szuka „czegoś lepszego” mieszając tytonie, zmienia gilzy zmienia gatunki i t. p.

W krótkim artykule nie można wyzerpać tej dość skomplikowanej sprawy. Na jedno wszakże zwróciliśmy uwagę. Niezmiernie rzadkim z awiskiem jest palacz, któryby się zainteresował doborem papieru, w którym pali tyton. Raczej dobiera ładną niż dobrą gilzę. A jednak technologia palenia się bibułki papierosowej jest ciekawą dziedziną wiedzy.

Z tej dziedziny chcemy właśnie służyć czytelnikom praktyczną wskazówką. Istnieją dwa rodzaje bibułki w papierosach monopoliowych: samotłojąca i gasnąca czyli parafinowana lub glicerynowana. Samotłojąca ma to do siebie, że spala się szybciej od tytoniu, wobec czego dym z palącej się bibułki uchodzi nazwewnątrz a do płuc wciągamy tylko dym tytoniowy. Tem samem nie wciągamy do płuc ubocznych, szkodliwych produktów, pochodzących z żarzenia się bibułki.

Bibułka natłuszczana, używana w typach papierosa rosyjskiego daje zjawisko odwrotne: spala się równocześnie lub nawet wolniej od tytoniu, wskutek czego wciągamy do płuc wszystkie składniki palącego się papieru, wraz z dymem tytoniowym. Szczególnie szkodliwym jest parokrotne zapalenie gasnącego papierosa, gdyż w tym wypadku wciągamy dym z całej czarnej obwódki papierowej, w której ponadto gromadzi się nikotyna.

Stąd wniosek jasny, skoro nie można już palić gołego tytoniu, to higieniczniejsza jest bibułka samotłojąca.

M. C.

Koncert Symfoniczny w Filharmonji. Recital fortepianowy prof. Lewandowskiego.

Niedzielny koncert popołudniowy w Filharmonji, należy zaliczyć do bardzo udanych ze względu na osobę solisty, wykonanie części orkiestrowej, jak również dobór programu. W części orkiestrowej usłyszeliśmy uverture „Coriolan” Beethovena oraz Symfonię tragiczną C-moll Schuberta. Uverture tę należy zaliczyć do jednej z najpiękniejszych Beethovena, jak również uverture do tragedji Goethego „Egmont”.

O ile uverture innych kompozytorów stanowi tylko jakby wstęp do właściwego dramatu scenicznego o tyle uverture Beethovena stanowi całość zamkniętą samą w sobie, reprezentując specjalny typ t. zw. uverture koncertowej, zawierającej pełnię elementów muzyki dramatycznej. Wykonanie jej przez orkiestrę wypadło pomyślnie.

Symfonia C-moll Schuberta stosunkowo rzadko wykonywana jest jaskrawym odbiciem kierunku romantycznego w muzyce 19-go w. Schubert należy do szeregu tych kompozytorów którzy w sposób wyjątkowy umieli operować barwami orkiestry dla odzwierciedlenia swych uczuć, myśli i przeżyć. Tą drogą udawało im się osiągnąć pełnię ekspresji i wyrazu.

Wykonanie poszczególnych części symfonji było niejednolite, aczkolwiek całość wypadła do brzo. W Andante chwilami grzeszyły instrumenty drewniane, które nie zawsze czystością brzmienia harmonizowały z całością, natomiast Allegro wykonane właściwie rozmachem. Pan Bantze zwycięsko wywiązał się ze swego zadania.

W części drugiej wystąpił p. Aleksander Borowski, którego nazwisko jest dobrze znane zagranicą, a którego mieliśmy już sposobność niejednokrotnie usłyszeć w Polsce. Jest to pianista rozporządzający dużą techniką i rozpiętością gradacji dynamicznych. Wymienione zalety pianistyce p. Borowskiego zajął w całej pełni w bardzo trudnych technicznie wariancjach na temat Paganiniego—Brahmsa, to też z tem większym zainteresowaniem śledziliśmy wykonanie takowych, które nazwać można wprost świętym Program zawierającym jeszcze parę utworów Chopina i Liszta. Publiczność gorąco oklaskiwała koncertanta.

Tegoż dnia odbył się w sali Konserwatorium H. Kijańskiej recital fortepianowy profesora W. Lewandowskiego. Przeciwnie pracą pedagogiczną prof. Lewandowski; niestety rzadko występuje jako solista. Jest to pianista o dużej kulturze muzycznej, którego gra pozbawiona azychowej afektacji nacechowana jest skupieniem i trafnym wczuwaniem się w nastrojową stronę kompozycji. Program był bardzo interesujący do brzo. Na pierwszą część złożyły się: Warjacje f-moll Haydna, oraz Sonata Es-dur Beethovena. Niestety usłyszeliśmy tylko drugą część programu składającą się z utworów polskich kompozytorów. Brzezińskiego i Waljewskiego, oraz Skriabina i Chopina. Warjacje Brzezińskiego są wartościowym utworem muzycznym ciekawie ujętym pod względem pianistycznym. Utwór ten nie posiada waleńców o które dbały przeciętny pianista, a składa się z szeregu drobnych obrazów o pełnej treści poetyckiej, zakończony Krakowiakiem. Z zaskakowaniem wysłuchaliśmy dwóch drobniejszych Waljewskiego (Poeme, Dialogue) utrzymanych w stylu ostatniego okresu, twórczości Skriabina.

Utwory Brzezińskiego i Waljewskiego w interpretacji prof. Lewandowskiego wypadły wyjątkowo ciekawie. W wykonaniu Poeme traque Skriabina można było zarzuć nadużywanie prawego pedału, co stworzyło pewną chaotyczność w interpretacji. Natomiast utwory Chopina odegrane zostały z wielkim skupieniem i subtelną nością.

Koncerti pozostawił nas pod bardzo dodatnim wrażeniem.

Rozwój Nagajewski

Kurier sportowy.

KALENDARZYK SPORTOWY NA DZIŚ I JUTRO.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przewiduje imprezy następujące:

SOBOTA.

Hokej. Lodowisko Helenów, godz. 15 mecz o mistrzostwo okręgu: Union-Touring — Triumph.

Szermierka. W sali ośrodka WF i PW przy ul. N.-Targowej 24 od godz. 10-jej walki szermiercze o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. IV. W sali szkoły im. Królowej Jadwigi, ul. Cegielińska 26, o godz. 16 dalszy ciąg zawodów szermierczych drużynowych.

NIEDZIELA.

Hokej. Lodowisko Helenów, godzina 11, mecz o mistrzostwo okręgu: SKS (Zgierz) — Makabi; o godz. 14 mecz o mistrzostwo okręgu: Triumph — SKS (Łódź). Lodowisko ŁKS-u, godz. 18-ta, mecz towarzyski: ŁKS — Union-Touring.

Szermierka. Sala ośrodka WF i PW przy ul. N.-Targowej 24 o godz. 10 rano drugi dzień walk na szable i szpadę w mistrzostwie Korpusu (grupa oficerska).

DERBY LOKALNE W HOKEJU.

Jutro o godz. 18 odbędzie się na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii sensacyjny mecz rewanżowy w hokeju między najlepszymi drużynami w Łodzi: ŁKS i Union-Touring. Spotkanie to, które zostanie rozegrane jako towarzyskie, zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż obie drużyny wystąpią w swych najbliższych składach, przeważnie ŁKS po meczach o mistrzostwo Polski w Krynicy nabył znacznej rutyny i prezentuje obecnie wysoką klasę. Również i Union-Touring znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, tak że mecz rewanżowy futro zapowiada się jako „derby” lokalne.

TRENER JUROK W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Żywiarski z polecenia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, przysłał do Łodzi znakomitego trenera żywiarskiego, Juroka. Trener Jurok przeszkolił ostatnio najlepszych polskich zawodników w Katowicach. Warszawa Poznań i Zakopane, tak że przybycie tego do Łodzi zostanie powitane przez tułusze sfery sportowe z wielkim uznaniem. Trener Jurok w najbliższych dniach przystąpi w Łodzi do pracy, przeważnie z jego wskazówek będą mogli korzystać żywiarze zresztami i nieprzeszani. Zapisy wszystkich chętnych przyjmie kasa w Helenowie, gdzie można również zasięgnąć szczegółowych informacji.

POPOWICZOWA I IWASIEWICZ — MISTRZAMI POLSKI.

Mistrzostwa Polski w jeździe figuralnej na lodzie, które miały się odbyć w dniu onegdajszym w Bielsku, zostały w ostatniej chwili przeniesione do Katowic. W zawodach wzięli udział żywiarze, udający się na międzynarodowe zawody do Morawskiej Ostrawy. Mistrzostwo w jeździe dla pań bez większego wysiłku zdobyła doskonała katowiczanka Popowiczowa — 109,8 p., przed Czorną (STL) i Fiałową (Cieszyńska T. L.). W zawodach nie wzięli udziału zawodniczki warszawskie. W mistrzostwach panów bezkonkurencyjnym okazał się Iwasiewicz (WTL), który zajął pierwsze miejsce przed Stanisławskim (WTL), Grobertem (STL), Noskiewiczem (WTL), Breslauem P. (STL), Breslauem A. (STL) i Marmolem (Lw. T. L.). Ogółem startowało 10 zawodników i 4 zawodniczki.

ZESPOŁY GIER SPORTOWYCH ŁKS JADĄ DO WARSZAWY.

Na niedzielę, dnia 26 b. m. wyjeżdżają do Warszawy zespoły żeńskiej koszykówki i siatkówki ŁKS-u, gdzie wezmą udział w wielkim turnieju gier sportowych, organizowanym przez tamtejszą Polonię.

MECZ BOKSERSKI BAWARJA — EUROPA.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Związku Bokserskiego w Monachium odbędzie się wkrótce sensacyjny mecz bokserski między reprezentacjami bokserskimi Bawarii i Europy. Składy drużyn zostały ustalone następująco. Bawaria: Bamberger, Zigiarski, Popp, Schliekofer, Kugler, Lang, Schiller, Just; Europa: Spannagel (Niemcy), Enokes (Węgry), Lovas (Węgry), Bianchini (Włochy), Campe (Niemcy), Bernhöhr (Niemcy), Zehetmayer (Austria) i Ambroz (Czechosłowacja).

Dział oficjalny ŁOZHL.

KOMUNIKAT Nr. 14.

Wyznacza się następujące zawody o mistrzostwo ŁOZHL:

- 1) na sobotę, dnia 18 lutego na godz. 15 na lodowisku Helenów: Union-Touring — Triumph;
- 2) na niedzielę dnia 19 lutego na godz. 11 na lodowisku Helenów: Makabi — Strzelec (Zg);
- 3) na niedzielę, dnia 19 lutego na godz. 14 na lodowisku Helenów: Triumph — SKS (Łódź).

Gospodarzami zawodów są drużyny umieszczone na pierwszym miejscu.

KOMUNIKAT REFERENTA SPRAW SĘDZIOWSKICH Nr. 5.

Na mających się odbyć na lodowisku Helenów zawodach o mistrzostwo ŁOZHL wyznaczam następujących sędziów:

- 1) w sobotę, dnia 18 lutego o godz. 15 na zawody Union-Touring — Triumph, sędzią głównym p. Lange Zygmunt;
- 2) w niedzielę, dnia 19 lutego o godz. 11-jej rano na zawody Makabi — Strzelec (Zgierz), sędzią głównym p. Cyll Wawrzyniec, sędziowie czasu pp. Becker Helmut i Czerniak Stefan, sędzią kar p. Zalasiewicz;
- 3) w niedzielę, dnia 19 lutego o godz. 14-jej na zawody Triumph — SKS (Łódź), sędzią głównym p. Lange Zygmunt, sędzią czasu pp. Karczmar Szymon i Tadeusiewicz, sędzią kar p. Rabalski Zygmunt.

Dział oficjalny ŁOKS.

KOMUNIKAT Nr. 5

z dnia 16-go lutego.

Pkt. 1. Uchwala Zarząd ŁOKS Nr. 5 p. 1 z dnia 9 lutego r. b. przyjęto w poczet członków ŁOKS i zamianowano sędzią kandydatem p. Kowalskiego Zygmunta.

Pkt 2. Uchwala Zarządu ŁOKS Nr. 5 p. 4 z dnia 9 lutego r. b. delegowano na zasadzie par. 33 ust. 1 Statutu ŁOKS jako przedstawiciela ŁOKS do Zarządu ŁOZPN-u p. Hankego Zygmunta, zaś do Wydziału Gier i Dyscypliny p. Raettkę Alfonsa, jako zastępcę p. Marczewskiego Artura.

Pkt 3. Wzywa się na dzień 23 lutego na godz. 19.30 do lokalu ŁOKS p. Bire Stefana,

Pocieszający objaw. Niezwykły spadek przestępczości.

(p) Urząd Śledczy w Łodzi, obejmujący swoim zasięgiem całe województwo łódzkie, w ostatnim sprawozdaniu, nadesłanem Urz. Wojewódzkiemu w Łodzi stwierdza, iż w ciągu miesiąca stycznia i połowy lutego nie za notowano żadnych poważniejszych wykroczeń ani włamań i kradzieży na większą skalę na całym obszarze województwa, z Łodzi włącznie.

Pomimo nadzwyczaj ciężkich warunków śnieżnych ruch na Kolejach Państwowych został utrzymany.

Z powodu ostatnich zamieci śnieżnych — tory kolejek dojazdowych zostały pokryte wysoką powłoką śnieżną, która w wielu miejscach potworzyła zaspę, grubości dwóch do trzech metrów. Mimo to przerwy w ruchu na żadnej linii nie było dzięki zapobiegliwości dyrekcji kolejek dojazdowych, która jedynie zmuszona była wycofać na niektórych liniach wagony doczepne, aby nie

przeciążać pracy wagonów silnikowych w tych ciężkich warunkach.

Wskutek uciążliwej drogi motory ulegają defektom, zwłaszcza na drodze do Ozorkowa, gdzie zaspę śnieżną dochodzą do trzech metrów. Zepsute motory są natychmiast zastępowane nowymi, tak że przerwy w komunikacji nigdzie nie zanotowano.

Targi o umowę zbiorową w Aleksandrowie.

(u) W Aleksandrowie wśród robotników przemysłowej poczoższczegizce panuje ożywiony ruch. Powodem jest kończąca się w dn. 22 lutego rb. umowa zbiorowa zawarta w 1931 roku.

Ponieważ przemysłowcy Aleksandrowscy nie godzą się na jej przedłużenie na 1 rok, uważają, że warunki nowej umowy zbiorowej muszą ulec zmianie, robotnicy wszczęli pertraktacje w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców, która jednakże nie dała pozytywnego wyniku.

Obie strony zgodziły się na odroczenie konferencji, w międzyczasie zaś mają być opracowane warunki ze strony robotników i przemysłowców.

Zjazd inspektorów szkolnych.

(a) W dniach 19, 20 i 21 bm. w Warszawie pod przewodnictwem Kuratora Pyłakowskiego odbędzie się zjazd inspektorów szkolnych okręgu szkolnego warszawskiego, obejmującego teren województwa warszawskiego i łódzkiego, oraz m. st. Warszawy.

Na zjazd z Łodzi wyjeżdżają wszyscy inspektorzy szkółni z p. inspektorem Dobrowolskim na czele.

Omawiana będzie sprawa reorganizacji systemu szkolnego, uprawnienia działającego inspektorów szkolnych, oraz szczegółowo zostanie omówiona sprawa realizacji ustawy o nowym stroju w szkolnictwie.

WYJAŚNIENIE.

Jak nas informują, wiadomość o rzekomym przeniesieniu się w najbliższej przyszłości wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łodzi p. sędziego Jana Moskwy na rejenturę, nie zgadza się z prawdą. P. sędzia Moskwa pozostaje nadal na dotychczasowym stanowisku.

Katastrofa w Chojnach.

(a) Wczoraj na torze kolejowym tuż przy stacji Chojny w pociągu towarowym nastąpiło uszkodzenie jednego z wagonów, który wykołcił się, pociągając za sobą inne.

Pociąg wstrzymano, dzięki czemu zapobiegiono groźniejszym następstwom.

Wzwane pogotowie robotnicze przystąpiło do ustawienia wagonów na szynach, przyczem przejazd kolejowy na drodze wiodącej do Chojen i Rzgowa został na około pół godziny zatarasowany.

Karetki C. K. na usługach Kasy Chorych.

(p) Jak donoszono — władze Kasy Chorych podjęły starania o zasilenie pogotowia Kasy karetkami Czerwonego Krzyża.

Poczynając od dnia wczorajszego jedna z karetek Czerwonego Krzyża rozpoczęła przewożenie chorych, wyznaczając karetki pogotowia kasowego.

Całkowita współpraca w dziedzinie pomocy chorym Czerwonego Krzyża i pogotowia rozpoczęła się od dnia 1-go kwietnia r. b.

Prowizorium budżetowe miasta.

(b) Po uchwaleniu preliminarza budżetowego Magistrat m. Łodzi wystąpił do Rady Miejskiej o uchwalenie prowizorium na kwiecień w wysokości dwudziestej części budżetu poprzedniego.

Wniosek ten umotywowany będzie okolicznością, że budżet w najlepszym wypadku może zostać zatwierdzony dopiero w końcu kwietnia lub w początku maja, gdyż władze nadzorcze rezerwują sobie na rozpatrzenie budżetu dwa miesiące, a nie jest wykluczone, że zażą dają poprawek, które następnie Rada Miejska będzie musiała jeszcze raz uchwalać.

Dancing - Bridge

Towarzystwo Caritas urządza dnia 18 b. m. o godz. 9 wiecz. Dancing - Bridge w salach Stow. Techników przy ul. Piotrkowskiej 102. — Całkowity dochód przeznaczony zostanie dla najbardziej potrzebujących m. Łodzi.

W skład Komitetu Wykonawczego wchodzi panie: Bajera, Endowa, Geyerowa Gustawa, Jabłkowska, Józwicka, Kroh, Konarszewska, Kurkowska, Knichowska, Mogilnicka, Marzyńska, Olszewska, Przedpelska R., Przedpelska I., Tomaszewska i Ulichowska.

Obowiązki gospodyń przyjąć raczyły panie: Albrechtowa N., Albrechtowa St., Beckówna, Bartoszevska St., Bartoszevska M., Bartoszkiewiczowa, Bogdańska, Ciemińska, Chwalbińska H., Chwalbińska B., Dryłowa, Fiedlerowa Z., Geyerowa sen., Gawrońska, Gablerówna, Janowska, Kawecka, Kozanecka, Królkowska, Kłebalska, Krupecka, Kukulakowa, Libiszowska M., Libiszowska W., Ładyńska, Myszkowska, Milde, Marjewska, Miszewska, Meylertowa, Madejska, Nehrebecka, Naumowa Nazdrowiczowa, Odechowska, Ozlembłowa, Pawłowska H., Pawłowska N., Przedziecka, Petrykowska, Przegalińska Podgórska, Piotrowska, Plichowska, Patkowska, Petrusowa Rogowska, Roszkowska, Roszakowa, Rumpłowa, Szrednicka, Szczecińska, Sutkowska, Sawicka, Szymańska, Sobolewska Szmidtowa, Swobodzina Stolarska L., Stolarska H., Stolarska S., Szmigielska, Serafinowiczowa, Tomczakówna, Trafińska, Trojanowska, Wiśniewska W., Wiśniewska M., Wajsowa, Wajnikonowska, Włodarska, Wolańska, Walewska, Wyzniewiczowa, Zimowska.

Z LEGJONU ŚLĄSKIEGO.

i) Komenda P. W. Legionu Śląskiego w Łodzi, za naszym pośrednictwem wzywa swych członków do licznego i bezwzględnie stawienia się na wykład P.W. odbyć się mający w dniu 18 b. m. o godzinie 19 w sali szkoły powszechnej przy ul. Łęczyckiej róg Napiórkowskiego.

Nowy 3-letni kurs ogrodnictwa

rozpoczyna się w Szkole Ogrodniczej W. I. R. w Koźminie w końcu marca r. b. Nauka bezpłatna. Kandydat otrzymuje wszechstronne wykształcenie ogrodnicze. Przy Szkole jest internat. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły do 5 marca r. b. Program przysyła się na żądanie bezpłatnie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza Zgierska 54, J. Sitkiewicza Kopernika 26, I. Zundelewicza Piotrkowska 25, W. Sokolewicz, Przejazd 19, M. Lipca Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody 11 listopada 86.

NACZ. KAZIMIERZ JAGIEŁŁO PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę, dnia 19 lutego b.r. Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nada piątą z kolei audycję z cyklu łódzkich mówionych audycji regionalnych.

Tym razem przed mikrofonem stanie nacz. Wydz. Pracy i Opieki Społ. p. Kazimierz Jagiełło, który od godz. 14 do g. 14.20 wygłosi odczyt p.t. „Opieka nad Matką i Dzieckiem na terenie województwa łódzkiego“.

ZABAWA KARNAWAŁOWA.

(i) Komitet organizacji chrześcijańsko-społecznych urządza dziś o godzinie 9 wieczór w dużej sali teatralnej Domu Ludowego, przy ulicy Przejazd 34 wielką zabawę karnawałową, urozmaiconą wielą atrakcjami i niespodziankami. — Wejście na zabawę dla członków organizacji 99 groszy, zaś dla wprowadzonych gości zł. 1.50.

Komitet organizacji chrześcijańsko-społecznych, za naszym pośrednictwem, zaprasza na zabawę wszystkich członków i sympatyków.

KURSY KROJU P. SZEJNFINKEL.

Koncesjonowane kursy kroju, modelowania i szycia ubiorów damskich i dziecięcych P. Szejnfinkel (dyplomowanej mistrzyni Izby Rzemieślniczej w Łodzi, profesorki mody, dyplomowanej przez Akademię Paryską), otworzyła dział nauki bielizniarstwa. Nauka odbywa się nowoczesnym, łatwym i popularnym systemem i daje rękojmię zupełnego wykształcenia zawodowego.

HUMANITARNA OFIARNOŚĆ.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna 4-letniej Miejskiej Szkoły Handlowej w Łodzi postanowiła zamiast wieńca na trumnie s. p. reagenta Stefana Jarzębskiego, złożyć na rece Komitetu dla najbardziej potrzebujących „Charitas“ kwotę zł. 50.—

Audycje radjofoniczne

Sobota, dnia 18-lutego.

11.40—11.50 Codzienny przegląd prasy polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.10 Koncert z płyt gramofonowych
13.10—13.15 Komunikat meteorologiczny
13.15—13.55 Poranek szkolny ze Lwowa
13.55—15.10 Przerwa
15.10—15.25 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.35 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ
15.35—16.00 Stuchowisko dla dzieci p. t. Chłopcy z placu broni — według Molnara
16.00—16.37 Płyty gramofonowe
16.40—17.00 Opiekujemy się umysłowo chorymi — wygl. dr. Jerzy Szpakowski
17.00—17.40 Płyty gramofonowe. VI-ta symfonia Piotra Czajkowskiego
17.40—17.55 Odczyt Cezarego Jellenty p. t. Pamietniki bezrobotnych
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny

18.00—18.40 Muzyka lekka z kawiarni Adria
18.40—19.00 Rozmaitości
19.00—19.30 Transmisja z sali Rady Miejskiej w W-wie akademii, urządzonej przez Zarząd Zrzeszenia b. Peowłaków
19.30—19.45 Na widnokręgu
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy
20.00—22.00 Wieczór melodii operetkowych, tańców z filmów dźwiękowych. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota oraz Zofia Dobrowolska - Pawłowska (sopran), Stefan Witas (tenor) i Ludwik Urstein (akompaniament)

W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego
22.05—22.40 Utwory Chopina w wykonaniu Bolesława Kona
22.40—22.55 Feljeton p. t. Mgła — wygl. p. Aleksandra Lipińska
22.55—23.00 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej oraz policyjny
23.00—24.00 Koncert zryczałt z płyt gramofonowych.

Teatr, kino, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.
Dziś i jutro o godz. 4 po poł. dwa ostatnie powtórzenia sztuki p. t. Krzyżce Chiny. Ceny namniższe; od 50 gr do zł. 3.50.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. śmiał w koncepcji, poruszająca w oryginalny sposób szereg aktualnych zagadnień feministycznych sztuka Morozowicz - Szczepkowskiej p. t. Sprawa Moniki — w kapitalnym wykonaniu artystek Instytutu Reduty: Łabuńskiej, Malinicz i Myslakowskiej

Na ukończeniu pod reż. St. Wysockiej; sensacyjna sztuka Żilawy p. t. Pokój Nr 17 na III piętrze.

TEATR KAMERALNY.
Dziś, jutro i pojutrze wiecz. wyborna komedia Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej p. t. Egipska pszenica — w wykonaniu: Brenocz, Dunajewskiej, Dytrycha, Sztyndlera i innych.

Jutro o godz. 5 po poł. po cenach niższych pikantna, frywolna komedia Cowarda p. t. Sprawy poufne. Bedzie to ostatnie powtórzenie tej ciekawej sztuki.

TEATR POPULARNY — OGRODOWA 18.
Dziś i codziennie o godz. 8.15 wiecz. sensacyjna sztuka w 3 aktach z prologiem p. t. Znak na drzwiach — z Hryniewicz - Winklerowa, Bąkowska Kosieradzka, Bujakiewiczem, Góreckim, Piłarskim, Sawickim i Zięciakiewiczem na czele. Reżyseria M. Winklera.

Na ogólnie żądanie Sz. Publiczności w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 4.15 i 8.15 oraz w środę i czwartek o godz. 8.15 dana będzie melodijna, pełna humoru operetka w 3 aktach R. Stoltza p. t. Peppina.

Bilety do nabycia w biurze Orbis, Piotrkowska 65, i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4 po poł. Bilety ulgowe ważne.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.
Dziś o godz. 4.15 i jutro o godz. 12 powtórzenie wesołej bajki ze śpiewami i tańcami p. t. O królu Pasternaku i Janku Szewczyku.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 40 gr. do zł. 1.50.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Dziś o godz. 8.15 premiera arcyzabawnej farsy w 3 aktach p. t. Kontroler wagonów syplanych — w wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc od 30 gr. do zł. 1.50.

KLISZE do **ŁÓDŹ**

REKLAM GAZETOWYCH, CENNIKÓW, PROSPEKTÓW, ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE, DLA CEŁÓW REPRODUKOWYCH, RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWANA

TEL. 111-72

R. Barkenhagen 100

NAŁĘCZÓW

Kąpiele solne, borowinowa, solne, gazowe. Hydroterapia, masaże, zabiegi elektryczne.

IDEALNE MIEJSCE dla WYPOCZYNKU!
Tanie sezony zimowe.

Ryczałt pobytu i kuracji za 21 dni od zł. 240 do zł. 280 (pensjonat od zł. 7.50 do 10.50 dziennie).

INFORMACJE: Wzrost. wa. Koszycowa 29, m. 3, tel. 8-09-60. NAŁĘCZÓW Administracja Zakładu, poczta Nałęczów.

Cieżar Kryzysu

odczuwają tylko firmy nie rozumiejące potrzeby ogłaszania się

Celową reklamę przeprowadza

AKWIZYCJA OGŁOSZEN
FUCHS'a
Piotrkowska 50
Tel. 121-36

DR. MED. M. FELDMAN
akuszer ginekolog

mieszka obecnie
ZAWADZKA 10. Telef. 155-77
Przyjmuje od 10—12 i od 3—6 po poł.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece

Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 p.

LEKARZ - DENTYSTA
J. Rozin - Reichowa

przeprawiła się na **ZGIERSKĄ 38**
(naprzeciw Zgierskiej 15) i przyjmuje 10—1 i 4—7 wiecz.
Ceny lecznic.

PORADNIA Wenerologiczna
Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

ZAWADZKA 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. W niedziele i święta od 9—2

PORADA 3 ZŁ.
Od 11—2 i od 2—3 przyjmuje kobieta lekarz.

Do akt. Nr. Km. 145/32
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, zamieszkały w Łodzi, ul. Pusta Nr. 13, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 24 lutego 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do firmy „A. Lukierman“ w jego lokalu w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 30, składających się z biurka dębowego dwóch foteli klubowych, kanapy, stołu okrągłego i 4-ch krzesel dębowych oszaczonych na łączną sumę 375 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 stycznia 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Ofiarowania drobne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterie i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

ULE z pszczołami do sprzedania. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego“ pod: „Ule“.

Sprzedam pół domu w okolicy Rzgowskiej, 40 po koi nowych. Cena 26 000 złotych. Oferty do „Kurjera“, sub. „A. B.“

Pianino Singla Wiedeń, do sprzedania, Karol Koischwitz, Moosizki 2.

Budka z węglem (dwie szopy) do sprzedania. Ul. Rokicińska 10/12. Wiadomość na miejscu

Kawiarnia z bilardem do sprzedania, miejscowości letniskowa. Wiadomość: Rogów, koło Kuluszek, Kawiarnia.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE
Ke'ner, władający językami francuskim, włoskim i polskim, z zagraniczną praktyką, poszukuje posady. Ul. Irębacka 44, Chojny, Malecki.

ZAOFIAROWANE
Potrzebna zaraz fryzjerka i manikurzystka. Wia domość: Łagiewnicka 68, Kawiarnia.

Intel. PRZEDSTAWICIELI-EK
dobrze prezentujących się z gwarancją lub kaucją do sprzedaży pierwszorzędnego artykułu na raty poszukuje.
Południowa 20, m. esz. 51
Przyjmuje codziennie od 11—1 p. p. i od 4—6 wieczór.

LOKALE I MIESZKANIA

Mieszkanie, 8 pokoi, przedpokój, 2 wejścia, wszelkie wygody, winda, drucie piętrowe, centrum, do wynajęcia. Komorne ustawowe, bez odstępnego. Wiadomości: Bank Spółdzielczy, Andrzeja 3.

Sklep z wystawą oraz pokojem z kuchnią do wynajęcia zaraz od gospodarza. Wólczańska 139, m. 5.

OLLA GUM

NIE PRZERWATY WY! — lecz wyraźnie PRZERWATY WY „OLLA“ winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać Prawdziwie, jedynie z nazwą „OLLA“

i tą marką na każdej kopercie

MATRYMONIALNE

Największe biuro matrymonijalne „Postęp“ — Warszawa, Żorawia 27, — poleca tysiące bogatych partyj. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkadziesiąt ofert.

Pełen energii życiowej, lat 47, kupiec, chrześcjanin, ożenił się z panną lub wdową bezdzietną, miłego usposobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperujące gotówkowe przedsiębiorstwa, które pragnie rozszerzyć. Oferty pod „25—35.000“ do administracji „Kurjera L.“ Dyskretna zapewniona.

RÓŻNE

FOTOGRAFJE do legitymacji i paszportów po cenach przystępnych wykonuje Salon d'Art, 11 Listopada 2, (Konstantynowska).

100.000 złotych poszukiwane na I numer hipoteki. Pośrednicy pożądan. Oferty sub: „Centrum“.

Przybiłak! sprzedaj psa czarny — podpalany. Ojciec można za zwrotem kosztów. Ul. Okopowa Nr. 17, Baluty

Dnia 6 lutego b.r., zaginął pies brzozywy doberman, z krótkim ogonem uszy przewięte szpiczasto, podłużna biała na prawem tylnym udzie. Zaślaska jest przesyłony o łaskawo powiadomienie per. Maciejowskiego z 28. p. S. K., telefon prywatny 117-59.

Reklama to dźwignia handlu!

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „G. Werczyński Spadk.“ w Łodzi niniejszym zawiadamia wierzycieli, że Sędzia Komisarz wyznaczył na 25 lutego 1933 r. o godz. 11-ej przed poł. w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) zebranie wierzycieli według następującego porządku dziennego:

Zawarcie układu względnie związku wierzycieli.

Syndyk tymczasowy
(—) Edward Szyfer
adwokat.

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Stawa

PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpłatne usuwanie owłosienia najnowsza bezbolesną metodą. Upiększanie twarzy i wieszorowe. Ceny kryzysowe

Zarząd Spółki Akcyjnej p. t. Składy Towarowe „WARRANT“ J. A. w Łodzi

zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 2 marca 1933 r. o godz. 17-ej w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 odbędzie się zgodnie z § 2, 28 statutu w drugim terminie prawomocne do wszelkich uchwał bez względu na ilość kłój reprezentowanych przez przybyłych akcjonariuszów

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego Zgromadzenia, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku strat i zysków z roku operacyjnego 1932 oraz uchwały w przedmiocie zuzycia osiągniętego zysku, 3) Udzielenie pokwitowania Władzom z siedzibą w ich czynności, 4) Wybór 3 Członków Zarządu na miejsce usypuacji (§ 37 statutu), 5) Wybór Komisji Rewizyjnej, 6) Ustalenie wynagrodzenia dla poszczególnych Członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej, 7) Ustalenie budżetu na 1933 rok, 8) Wniosek wniosek.

P. P. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów winni złożyć posiadane akcje — w myśl § 26 statutu — nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki, Akcjonariusze, pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

LECZNICA CHOROÓB OCZU
ze stałymi lożkami
DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje s.c.) a także chorych przychodzących 9 i od 4—7/2

Do akt. Nr. Km. 1843/32.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, St. Dobrowolski zamieszkały w Łodzi ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 28 lutego 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Fryderyka Fogla w jego lokalu w Łodzi przy ul. Główniej 24 składających się z mebli, worków, karet i koni oszacowanych na łączną sumę 3545 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14 lutego 1933 r.
Komornik (—) St. Dobrowolski.

„Czystość“
Łódź, ul. Piotrkowska 44, Telefon Nr. 167-45.

Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw okien, sortowanie bur i pokoi.

CENY PRENUMERATY:
niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER“ miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji 5.50 zagranicą zł. 10.— odnośnie do domu 40 gr. Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr., nekrologi 40 gr. wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.00. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.